WTOREK 21 MARCA 2023 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXII

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 12 (1611)

Unia przegrała 1:6 na starcie rundy wiosennej

STRONA 22

Odpust w Anuncjacie

STRONA 8

PLANY SZPITALA:

Neurologia ma wrócić Parking może być płatny

Dyrektor naczelny Ryszard Rudnik zapowiada, że do końca roku powinna wrócić na Gamowską neurologia. Po pandemii oddział zamknięto, bo zabrakło lekarzy. Specjaliści znów chcą pracować w Raciborzu, NFZ jest otwarty na plany lecznicy. Coraz głośniej mówi się o wprowadzeniu opłat za parkowanie, bo znalezienie wolnego miejsca pod szpitalem graniczy z cudem. Za parking będą płacić zarówno pacjenci jak i lekarze. Szef szpitala mówi, że z takich opłat może uzyskać nawet pół miliona złotych rocznie.

CZYTAJ NA STRONIE 7

Prokurator wznawia śledztwo w sprawie utonięcia kobiety w samochodzie

STR. 9

Wolontariusze rozczarowani blokadą w schronisku

CZYTAJ NA STRONIE 10

Złota Jesień drożeje

STRONA 11

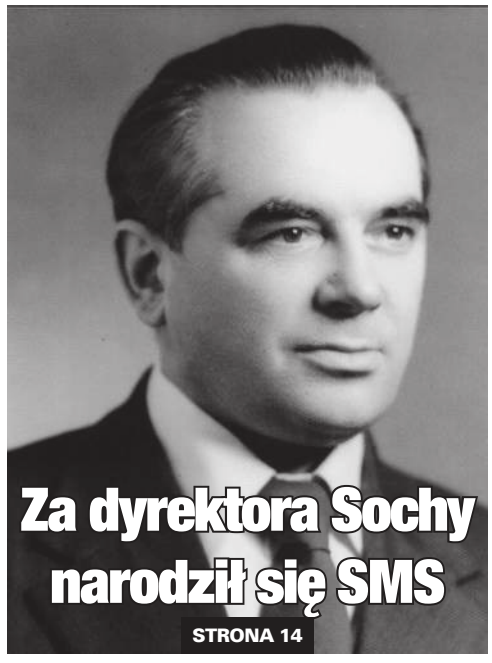

Za dyrektora Sochy narodził się SMS

STRONA 14

REKLAMA

Losy absolwentów z Raciborza.

Powiat ma unikalne dane

STRONA 12

ISSN 1232-4035

9 771232 403105 12

eprasa.pl 21a61534c6

Złośliwy komentarz tygodnia

Pucu! Pucu! Chlastu! Chlastu!

BOŻYDAR NOSACZ

W odpowiedzi na „skok triumfu" prezydenta Dariusza Polowego, który pokazały ostatnio „Nowiny Raciborskie", nasz czytelnik podesłał nam inne zdjęcie prezydenta, które kreatywnie podpisał: „Pucu! Pucu! Chlastu! Chlastu! Nie mam rączek jedenastu". Jako człowiek podejrzliwy od razu odkryłem, że to próbka poezji Marii Konopnickiej. No, no, sprytnie chcecie obywatelu „pożenić" naszego konserwatywnego prezydenta z kontrowersyjną poetką, sprytnie…

Ze szkoły znamy Marię Konopnicką przede wszystkim jako autorkę różnych nowelek, bajeczki „Na jagody" i „Roty". Wiadomo: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród! Nie damy pogrześć mowy. Polski my naród, polski lud, Królewski szczep Piastowy", i tak dalej. I to by się akurat idealnie wpisywało w aktualne trendy, z naszym Zamkiem Piastowskim włącznie. No, ale z drugiej strony – i o tym, przynajmniej za moich czasów, w szkole tak ochoczo nie uczyli – Konopnicka oprócz bycia płodną pisarką i patriotką, definiowała się równocześnie jako feministka, antyklerykałka i lesbijka. Czy takie asocjacje spodobałyby się naszemu tradycyjnemu prezydentowi? Trochę wątpię.

Porzućmy jednakowoż te śliskie, polityczno-obyczajowe tematy i zastanówmy się, dlaczego nasz prezydent, niemal każdego dnia okiełznujący zastępy nieprzyjaznych mu radnych, milionowe dotacje i przydrożne bilbordy, okazuje tak wzruszającą nieporadność w przypadku banalnego wręczania kwiatów. Ano tropy w tym względzie są dwa. Pierwszy: wręczanie kwiatów i listu gratulacyjnego z jednoczesnym całowaniem w rękę to jednak jest wyższy poziom niż, ulubione przez prezydenta, całowanie w rękę bez obdarowywania. Drugi: byłoby mu łatwiej, gdyby ktoś z biura obsługi prezydenta uczynnie potrzymał mu któryś z rekwizytów w czasie, gdy umysł i członki prezydenta zajęte są szarmanckimi rytuałami. No, ale w biurze prezydenta wciąż brak pełnej obsady, więc prezydent na imprezy musi chodzić bez wsparcia…

A propos braku obsady, to już bodaj drugi konkurs na rzecznika prezydenta zakończył się bez rozstrzygnięcia. Chodzą plotki, że jak na „pracę frontową" to prezydent słabo płaci i chętnych brak. Oczywiście takich chętnych, którzy by się nadawali, bo – jak pokazuje historia – bywali w Raciborzu i tacy włodarze, którzy mieli rzeczników o dość dyskusyjnej przydatności, co być może nieco przyczyniło się do faktu, że już nie rządzą. Nie mam pojęcia jakie dokładnie prezydent ma oczekiwania w stosunku do kandydatów. Ale tak sobie myślę, że gdyby ktoś wyrecytował podczas rekrutacji fragmencik wspomnianego na wstępie wiersza Marii Konopnickiej pt. „Pranie", to prezydent łatwiej by podniósł stawkę i dał robotę. Konkretnie szło to tak:

„Umiem w cebrzyk wody nalać, umiem wyprać… no i zwalać,
Z mydła zrobię tyle piany, co nasz kucharz ze śmietany.
I wypłuczę i wykręcę, choć mnie dobrze bolą ręce.
Umiem także i krochmalić, tylko nie chcę się już chwalić!"

bozydar.nosacz@outlook.com

■ Jak nie całuje i nie winszuje to potrafi wysoko skakać, ale jak chce zrobić wiele na raz, to przydałaby się prezydentowi jakaś asysta

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Szybciej nie znaczy tanio

Kiedy prezydent z panią senator w poniedziałek zachwalali dziennikarzom walory rozbudowy żłobka przy Słonecznej, mieszkańcy tej ulicy wykorzystali obecność włodarza i podeszli doń, by powiedzieć co myślą o remoncie tej ulicy. Ten ciągnie się od wielu miesięcy. Okazuje się, że drogowców nie ma tam już od paru tygodni, a wcześniej mówili miejscowym, że czas na wykonanie robót mają do jesieni. Tymczasem mieszkańcy nie potrafią wyjechać z posesji i muszą wykazywać się nie lada pomysłowością, żeby pokonać autem bardzo wysokie krawężniki. Marzy im się, aby remont skończył się przed Wielkanocą, na co szanse wydają się dziś niewielkie. W dyskusji z prezydentem padło ciekawe stwierdzenie, że raciborzanie ze Słonecznej gotowi byliby dołożyć się po 50 zł, żeby przyspieszyć remont drogi. Przy remontowanym odcinku jest kilkanaście domostw i zebrana kwota sięgnęłaby kilku tysięcy złotych. Realia remontów drogowych idą w setki tysięcy, w miliony złotych. Niestety, gest mieszkańców nie wystarczy by włączyć tryb ekspres, choć przydałoby się to zrobić, bo warunki w jakich muszą wytrzymywać są nie do pozazdroszczenia.

Rozbudują żłobek przy Słonecznej 9. Będzie można tam przyjąć 80 dzieci więcej

160 dzieci czeka w kolejce do miejskiego żłobka w Raciborzu. Za 3,5 mln zł z rządowego programu Maluch Plus samorząd rozbuduje swoją placówkę. Prezydent Polowy zapowiedział, że w rękach naczelnika Żychskiego, inwestycja będzie przeprowadzona ekspresowo.

Miasto złożyło w „Maluchu" wniosek na 3,5 mln zł i dzięki pozyskanym środkom planuje teraz utworzenie przy Słoneczej odatkowych 70 – 80 miejsc żłobkowych (ile konkretnie wskaże projektant). – To duże zaangażowanie środków zewnętrznych. Chcemy, by jak najmniej na ten cel pochodziło z kieszeni podatnika – mówił Dariusz Polowy na konferencji prasowej pod żłobkiem w poniedziałek 20 marca.

Dobudowa do istniejącej kubatury dotyczy przestrzeni z tyłu budynku, przy placu zabaw.

– Chcemy utrzymać wysoki standard, żeby nie odbiegał w niczym od tego, co jest na Bielskiej, w nowym żłobku. Tu też zastosujemy nowe technologie, w tym OZE, co jest niebagatelne w czasach, gdy rachunek za ogrzewanie przyprawia o drżenie – stwierdził D. Polowy.

Podkreślił, że dobre wykorzystanie środków rządowych na żłobek przy Bielskiej przełożyło się na pozyskanie kolejnych pieniędzy z nowej edycji Malucha Plus. – Środki do nas kierowane są wykorzystywane w sposób należyty – podkreślił włodarz.

160 dzieci czeka w kolejce do żłobka, z czego 50 jest spoza miasta. 80 miejsc, które ma powstać, prawie zaspokoi potrzeby raciborzan.

Obecna na konferencji senator Ewa Gawęda poinformowała, że to kolejna edycja Maluch Plus, gdzie rząd przeznacza 5,5 miliarda zł dla młodych rodzin, żeby dzieci były zaopiekowane w sposób należyty, a rodzice mogli wrócić do pracy, do swoich zawodów. – Dzieci przyjdą do żłobka, przekonałam się jak te placówki dobrze funkcjonują w mieście; nie trzeba wkładu własnego, sięgnęliście po środki – zachęcam inne samorządy do budowy żłobków, zachęcać młode małżeństwa do powiększania rodziny – mówiła pani senator.

Polowy dziękował za wsparcie senator, nie tylko przy tej okazji, ale różnych tematów

(ma.w)

eprasa.pl 21a61534c6

Nowiny.pl najlepsze w Polsce wg SGL Local Press

Po raz drugi w swojej historii nasz portal zwyciężył w ogólnopolskiej rywalizacji portali internetowych lokalnej prasy. Nagrodę wręczono w Muzeum Historii Żydów Polskich – POLIN na gali w piątek 17 marca w Warszawie. – Nie mamy bliskości granicy wschodniej, nie mamy owiec (nawiązanie do sukcesów materiałów z Redykiem w „Tygodniku Podhalańskim"), ale robimy bardzo dobry portal na Śląsku – powiedział w stolicy Paweł Okulowski redaktor naczelny portalu Nowiny.pl.

Paweł Okulowski odbiera z rąk organizatorów gali SGL Local Press 2022 nagrodę dla najlepszego portalu internetowego

Okulowski mówił to ubrany w koszulkę akcji nowiny.pl – RowerON, która także została doceniona przez konkursowe jury i uzyskała nominację w kategorii Akcja Społeczna. Tutaj Wydawnictwo Nowiny wyróżniono podwójnie, bo nominację uzyskał też Festiwal Perspektyw On-Line adresowany do uczniów klas ósmych szkoły podstawowej wybierających swą edukacyjną przyszłość.

Wyróżniono także zdjęcie z tzw. rajtowania na Wielkanocnej Procesji Konnej w Sudole, którego autorem jest Mariusz Weidner.

– Fajnie obserwować, że dziennikarstwo żyje – mówiono w trakcie gali, na którą przybyli przedstawiciele nominowanych redakcji.

Dzieło zespołowe

Tuż po gali poinformowaliśmy o sukcesie portalu w transmisji LIVE z Muzeum POLIN. Dziękowaliśmy tam Czytelnikom portalu, dzięki którym jest ta nagroda. Naczelny portalu wymienił tych, którzy tworzą treści portalowe, podkreślając, że wygrana jest dziełem całego zespołu. – To sukces zbiorowy – oznajmił i podziękował imiennie dziennikarzom, a są to m.in.: Wojciech Żołneczko, Szymon Kamczyk, Mariusz Weidner, Monika Turoń, Justyna Koniszewska, Fryderyk Kamczyk, Dawid Machecki, Agnieszka Kaźmierczak, Tomasz Czech, Artur Krzykała, Artur Marcisz, Katarzyna Gruchot, Grzegorz Duda, Andrzej Klocek, Dominik Gajda, Zbigniew Harazim, Katarzyna Barczyńska-Łukasik i Katarzyna Maciejowska. Podziękowania trafiły także do działu rozwoju biznesu kierowanego przez Marka Kudera.

Ścisła czołówka

Paweł Okulowski wspomniał też, że w jury konkursowym za ocenę portali odpowiadał Grzegorz Kopacz z magazynu branżowego Press. – W 2016 roku już raz cieszyliśmy się tytułem najlepszego portalu w kraju wg SGL, a w kolejnych latach plasowaliśmy się w ścisłej czołówce uzyskując prestiżowe nominacje – mówił tam szef portalu.

– Od siedmiu lat znajdujemy się w krajowej czołówce portali internetowych w kraju, doceniają nas eksperci i najważniejsze, że cenią nas Czytelnicy, współautorzy portalu i jego sukcesu – podkreślił P. Okulowski.

Na miejscu rozmawialiśmy ze znanym w branży dziennikarskiej Jerzym Jureckim. Wydawca i dziennikarz „Tygodnika Podhalańskiego" jest m.in. laureatem nagrody Grand Press dla dziennikarza roku w 2012 roku. Jurecki powiedział nam, jak postrzega przyszłość lokalnych mediów. Oczywiście zaczął od gratulacji dla Nowiny.pl i podkreślił, że wydawnictwa, które nie zainwestowały wcześniej w obecność w Internecie, dziś borykają się z problemami. **(ma.w)**

Spełniliśmy kryteria

W kategorii portal internetowy, kryterium oceny przez jury SGL Local Press to m.in.: aktualność podawanych informacji; możliwość współtworzenia portalu przez czytelników; popularność portalu w mediach społecznościowych; dostępność do kalendarium wydarzeń kulturalnych, sportowych, aktualność takiego kalendarium; estetyka i wygląd strony; łatwość nawigacji; jakość materiałów multimedialnych.

AUTOPROMOCJA

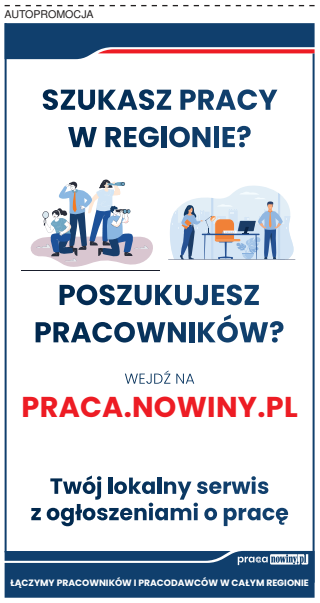

REKLAMA

eprasa.pl 21a61534c6

Młodzież nie może dojechać na zajęcia, bo rozkład jazdy się kończy

– Szkoda tych utalentowanych, młodych ludzi z miejscowości oddalonych od Raciborza, którzy nie mogą dojechać do MDK na zajęcia – oznajmiła na posiedzeniu komisji oświatowej Elżbieta Biskup prosząc wicestarostę o działania w sprawie wykluczenia komunikacyjnego, do którego jej zdaniem dochodzi.

Biskup twierdzi, że z dojazdem na zajęcia pozalekcyjne młodzież ze szkół średnich ma ogromny problem. To są osoby, od których wymaga się już samodzielności, ale kto jak nie rodzice podwiozą ich do MDK na 17.00 czy 18.00? Dojechać tam z terenu powiatu autobusem i później wrócić jest nie lada sztuką, według radnej z klubu PiS.

Opiekunka zespołu Miraż miała na myśli mieszkańców Krzyżanowic, Krzanowic, Bojanowa, czy Owsiszcz. – Szkoda tej młodzieży i jest to dla niej ogromny problem. Jak tak dalej pójdzie to będą tylko domy kultury dla dzieci, ale nie dla młodzieży. Bo małych dzieci przybywa do MDK dużo, dowożonych i odwożonych przez rodziców, ale większy problem mają z tym nastolatki, które podróżują same np. autobusami – zauważyła Biskup.

Wicestarosta Kurpis precyzował, by nie używać terminu wykluczenie komunikacyjne zbyt pochopnie, bo dotyczy on białych plam na mapie kraju, tam, gdzie w ogóle nie ma transportu. – My mówimy o sytuacji fakultatywnej, bo oferta kulturalna jest też w gminach. Ja takich sygnałów od dyrektora MDK nie miałem – wyjaśnił zastępca włodarza powiatu.

Biskup wtrąciła, że akcja powiatowa Wakacje w Powiecie powinna trwać cały rok, choć wie, że to nie jest za darmo. Kurpis poprosił radną, by podała z których kierunków i o której występuje problem z odwozem młodzieży. Inicjatorka tematu wskazała, że chodzi o godziny między 18.00 a 20.00.

Marek Kurpis podał, że dodatkowe kursy to problem finansowy dla Powiatu, ale można zastosować „kosmetykę" i zmienić czas przyjazdu i odjazdu autobusu, by przystosować go do potrzeb młodzieży. Adrian Plura, szef komisji oświatowej, też uznał, że sprecyzowanie potrzeb pomoże rozwiązać problem.

(ma.w)

Mażoretki Zary nowymi układami tanecznymi zdobyły pierwsze medale w roku

Trzy formacje taneczne ze Źródła stawały na podium festiwalowym w Rybniku. To początek obfitego w starty sezonu mażoretkowego dla podopiecznych Aldony Krupy-Gawron i zespołu trenerskiego z Raciborza.

Formacje Zary dobrze wypadły w pierwszym swoim występie w tym roku

4 i 5 marca w Teatrze Ziemi Rybnickiej odbył się X Jubileuszowy Festiwal Tańca VIVERSO' 2023. Reprezentujące Stowarzyszenie Źródło z Raciborza i Stowarzyszenie Bajtel z Gminy Nędza mażoretki ZARA aż trzy razy stawały w Rybniku na podium :

- w kategorii Mażoretki -Cheerleaderki od 16 – 26 lat Zara I zdobyła miejsce I
- w kategorii Mażoretki -Cheerleaderki od 12 – 15 lat Zara II zdobyła miejsce III
- w kategorii Mażoretki -Cheerleaderki do 11 lat Zara III zdobyła miejsce II.

Na co dzień tancerki trenują pod okiem instruktorów tańca; w tej grupie są: Paulina Ostrowska, Artur Stroka, Nadia Czemeryńska, Katarzyna Breuer, Oliwia Stroka i Aldona Krupa-Gawron. Swe umiejętności akrobatyczne zawdzięczają współpracy z Powiatowym Centrum Sportu, gdzie ich trenerami są: Joanna Stępień, Joanna Sokołowska, Edyta Przybyła i i Denis Wilasek. Z PCS tancerki Źródła są związane już 10 lat. Trenują tam gimnastykę artystyczną.

Pierwszy sprawdzian

Impreza w Rybniku ma charakter ogólnopolski. W tym roku przyjechały zespoły m.in. z: Bytomia, Czerwionki, Tworkowa, Wólczyna, Łubnic, Łańcuta, Warszawy, Jeszkowic, Imielina, Gliwic, Radlina, Kuźni Raciborskiej, Libiąża, Siemianowic Śląskich, Marklowic, Krakowa, Jastrzębia Zdroju, Oświęcimia i Brzegu.

Cykliczna impreza nie ma jednak wpływu na kwalifikacje do Mistrzostw Polski i jest pierwszym w roku sprawdzianem nowych układów tanecznych.

W kolejny weekend raciborskie mażoretki występowały na Festiwalu Małej Sceny w Kuźni Raciborskiej, skąd też przywiozły kilka medali.

Na Konkurs Parada do Czerwionki-Leszczyn formacje Zary pojadą 25 marca, a na początku kwietnia odbędą się Mistrzostwa Okręgu nr 3, które nominują do Mistrzostw Polski w Dąbrowie Górniczej. Tą imprezę zaplanowano od 4 do 7 maja.

Światowa Ostrawa

10 czerwca w rozkładzie zajęć mażoretek jest odbywający się w Knurowie Turniej Mażoretek Scarlet. 17 czerwca SKZR Źródło będzie gospodarzem XXI Międzynarodowych Spotkaniach Artystycznych: „Śląsk – kraina wielu kultur". Dzień później zaplanowano w Raciborzu cieszący się dużym zainteresowaniem konkurs: III Międzynarodowy Mażoretkowy Zawrót Głowy.

Od 22 do 25 czerwca seniorki prawdopodobnie pojadą na Mistrzostwa Europy MWF do Mariboru, a pod koniec sierpnia być może uda się wyjechać na Mistrzostwa Świata IFMS. Te zawody po raz pierwszy odbędą się niedaleko od Raciborza, bo w Ostrawie.

(oprac. m)

eprasa.pl 21a61534c6

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

17 kwietnia ruszają zapisy do III edycji

ROWERON 2023

Otrzymasz bezpłatny pakiet startowy i dołączysz do społeczności rowerowej!

- Przejedź minimum **5 tras w cztery i pół miesiąca** od 3 czerwca do 21 października i zdobądź **unikatowy medal**
- Dajemy do wyboru **16 tras** na terenie **8 powiatów/miast**: raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, opawskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju
- Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami

W TYM ROKU KOLEJNE NOWOŚCI:

• 16 zupełnie nowych tras • 8 powiatów – w tym dwa nowe (pszczyński i opawski w Czechach) • 4,5 miesiąca na wyzwanie • mnóstwo nagród do wygrania!

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl | nowiny RACIBORSKIE | nowiny WODZISŁAWSKIE | nowiny ŻORSKIE | nowiny JASTRZĘBSKIE | MAGAZYN nowiny.pl RYBNICKI | JastrzebieOnline.pl | DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

RTK | RADIO VANESSA FM | TVS

eprasa.pl 21a61534c6

Czy prezydent Polowy nie dopełnił obowiązków?

Opozycja w radzie miasta zarzuca włodarzowi, że unika kontroli komisji rewizyjnej. Polowy odpiera ataki, wskazuje na przepisy. Radny Lenk, który w raciborskim samorządzie spędził kilkadziesiąt lat, ocenia: jeszcze żaden prezydent tak nie postępował.

■ Anna Szukalska poskarżyła się radzie miasta na prezydenta Dariusza Polowego. Zachowanie swego następcy w urzędzie ostro skrytykował były włodarz Mirosław Lenk

W komisji rewizyjnej narzekają, że nie mają jak skontrolować Dariusza Polowego. Chcą sprawdzić jak nadzoruje spółki miejskie – PRD, PK, wodociągi czy Unię. Przewodnicząca komisji – Anna Szukalska zwróciła się po pomoc do rady miasta. – Od początku października prezydent nie przekazał komisji dokumentów – poskarżyła się na sesji w lutym.

Poczucie uczciwości

Radna mówiła o braku informacji. Na posiedzeniu spytała prezydenta, czy ten zamierza udostępnić komisji potrzebne jej dokumenty. Polowy nie widzi problemu. Odparł, że na wszelkie wnioski sformułowane zgodnie z prawem urząd udostępnia dokumenty. – Trzeba się tylko zwrócić o te dokumenty prawidłowo – podkreślił.

Szukalska zarzuciła Polowemu nieprawdę. – Komisja nie może porozmawia z żadnym pracownikiem na temat spółek. Zwróciliśmy się o konkretne dokumenty, ale do tej pory prezydent nie odpowiedział wcale na nasz wniosek – wyjaśniła radna.

– Pan prezydent ignoruje to, o co zwraca się komisja rewizyjna. W poczuciu pewnej uczciwości i powagi sprawowanego urzędu proszę mieć odwagę odpowiedzieć czy pan w ogóle udostępni te dokumenty – ponownie spytała Szukalska.

Prawo go nie zobowiązuje

Czy prezydenta wiąże jakiś termin prawny do udzielenia odpowiedzi? Mecenas Marek Harz odpowiedział na sesji, że to zależy od zakresu pytania. Jak materiał będzie obszerny, to termin będzie dłuższy. Harz podał, że nie ma określonego prawem terminu np. 7 czy 14 dni obligującego prezydenta do odpowiedzi. Czerner zwrócił uwagę, że odpowiedź zajmuje włodarzowi już kilka miesięcy i podejrzewa celowe przedłużanie sprawy.

Były prezydent Raciborza i długoletni naczelnik w magistracie Mirosław Lenk dziwił się, że pada pytanie „ile prezydent ma czasu na odpowiedź". – Ma to zrobić niezwłocznie, kiedy tylko przygotuje dokumenty. Nie przypominam sobie, by jakikolwiek prezydent odmawiał komisji rewizyjnej czy sytuacji, żeby w ogóle nie było udzielania wyjaśnień – stwierdził Lenk.

– To jest wyraźne przeciąganie, unikanie odpowiedzi. Takie utrudnianie zakrawa na niedopełnienie obowiązków – stwierdził radny z „Razem dla Raciborza".

> *Prezydent ignoruje to, o co zwraca się komisja rewizyjna*
> *– Anna Szukalska*

Zdaniem Lenka, prezydent paraliżuje pracę komisji rewizyjnej. – Czy to próba ukrycia czegoś? Jakieś osobiste relacje? To rzutuje na pracę komisji i rady – ocenił Mirosław Lenk.

Dwa tygodnie na odpowiedź

Przewodniczący rady Marian Czerner zapytał Polowego, czy i kiedy ten odpowie komisji? Włodarz podał, że szczegółów sprawy nie zna i nie interesuje się tą kontrolą. Obiecał, że zwróci uwagę, w czym leży problem i w najbliższym czasie poinformuje radnych. Czerner zażądał skonkretyzowania terminu odpowiedzi. Polowy odparł, że zajmie to dwa tygodnie.

Piotr Klima zapytał, czy Polowy poważnie potraktuje radnych, czy tak jak robi do tej pory?

– Zawsze poważnie traktuję radę i radnych – zdziwił się Polowy. Klima uznał, że Polowy robi sobie żarty. – Z czego wychodzi nieszczęście dla miasta – skwitował.

(ma.w)

Wizyta w sekretariacie

Radny Marcin Fica opowiedział na sesji, jak członkowie komisji próbowali uzyskać dostęp do dokumentów. Udali się do biura radców prawnych w urzędzie, ale było zamknięte. Poszli do sekretariatu prezydenta, gdzie spotkali Polowego i spytali, gdzie są dokumenty, o jakie im chodzi. Włodarz wyjaśnił, że na wszelkie pytania radnych, sformułowane pisemnie, odpowie wyłącznie w tej właśnie formie.

eprasa.pl 21a61534c6

Neurologia może wrócić na Gamowską do końca roku.

Finanse szpitala są niewiadomą

– Jak trwała pandemia, to otrzymywaliśmy wsparcie z każdej strony. Kiedy minęła – zostaliśmy sami na środku oceanu – ocenia dyrektor R. Rudnik. Przewiduje, że trudno będzie zbilansować budżet szpitala w 2023 roku.

Miniony rok w placówce na Gamowskiej oceniają jako kolejny, nietypowy w szpitalnej działalności. Częściowo lecznica funkcjonowała w warunkach covidowych, a później próbowała wrócić do normalnej działalności. – Ten proces jakoś przeżyliśmy – stwierdził R. Rudnik na lutowym posiedzeniu komisji zdrowia Rady Powiatu Raciborskiego.

Lekki plus w bilansie

Szef szpitala liczył, że NFZ na czas przechodzenia szpitali jednoimiennych do normalności będzie stosował jakieś preferencje, ale nie. – Straciliśmy parę milionów złotych wskutek tzw. niedowykonań – przyznał Rudnik. Wedle wstępnych szacunków to kwota 2,4 mln zł, a do tego 3,1 mln zł stanowią świadczenia ponad limit. NFZ zapłacił 2,3 mln zł z tej sumy. – Mamy 700 tys. zł do rozliczenia. Końcowy wynik za 2022 rok powinien być na lekkim plusie, albo blisko zbilansowania – oznajmił dyrektor.

To, co jeszcze podkreślił, to brak zobowiązań, kredytów, czy należności przeterminowanych albo wymagalnych. Dlatego Rudnik uważa, że ten rok był w sumie udany i teraz koncentruje się na wychodzeniu z sytuacji, gdzie oddziały szpitalne w ogóle nie funkcjonowały.

Jedni są, drudzy wrócą

Na pandemii, a zwłaszcza zmianach kadrowych na Gamowskiej, najbardziej ucierpiała neurologia. Oddziału aktualnie nie ma w szpitalu, ale zdaniem R. Rudnika, jest on do reaktywacji. Jest po rozmowach na ten temat z NFZ. Powrót oddziału to dłuższy proces, ale fundusz nie będzie robił problemów i uruchomi postępowanie celowane dla Raciborza. Na początek trzeba zebrać zespół lekarski i musi się odbyć przetarg na te świadczenia.

Neurolodzy muszą być dostępni na całodobowe dyżury, a oddział musi działać z odcinkiem udarowym. Wymagane jest tam 5 – 7 etatów. – Mamy jeszcze część tego zespołu, który był na dawnym oddziale, a pozostali są zdecydowani wrócić. Dlatego mam nadzieję, by przed końcem roku reaktywować neurologię – prognozował dyrektor.

Nie ma już problemu z brakiem personelu pielęgniarskiego. Aktualnie stan kadry jest wystarczający, a nowe podania napływają, bo pielęgniarki z okolicznych szpitali chcą przenieść się do Raciborza. – Pod tym względem dużo się zmieniło w ciągu roku – zauważył Rudnik.

Kontraktowi zażądają więcej

Dyrektorowi trudno powiedzieć, jaki będzie finansowo obecny rok. Propozycja kontraktu przedstawiona przez NFZ jest jego zdaniem na przyzwoitym poziomie – o 7 mln zł więcej niż przed pandemią. Przyznał jednak radnym, że trudno mówić o zbilansowaniu budżetu szpitala przy obecnych kosztach, bo każde postępowanie przetargowe czy zakupowe przynosi pokaźny wzrost kosztów. – Musimy wiedzieć o zaplanowanej lipcowej, ustawowej podwyżce wynagrodzeń. Nie pokryjemy wszystkich kosztów, bo wpływy z NFZ nie uwzględniają kontraktowych specjalistów, a u nas to większość lekarzy. Tych na etatach mamy 30%, reszta kontraktowi. Oni też przyjdą po podwyżki – przewidywał szef szpitala.

W związku z poważnym wzrostem kosztów utrzymania, raciborski szpital czeka na konkretne wyceny zaproponowane przez NFZ. Nie tylko w Raciborzu sytuacja finansowa budzi napięcie. W skali kraju ponad 200 szpitali toczy postępowanie układowe z ZUS, gdzie placówki mają ponad miliard złotych zaległości. To połowa ze szpitali w Polsce, co oznacza, że za małe środki płyną do lecznic z centrali.

Tymczasem w NFZ obniżono budżet o 13 mld zł i chyba nie należy się spodziewać dodatkowych środków dla szpitali, przynajmniej nie na Śląsku, w czym orientował się Rudnik.

(ma.w)

Co może to drożeje

O 1,5 mln zł więcej kosztują szpital usługi zewnętrzne – żywienie, sprzątanie i ochrona. Podrożała energia – o 2,5 mln zł. Gaz też ma wyższe ceny i według naczelnego dyrektora, trudno się tu spodziewać spadków.

Ryszard Rudnik jest optymistą jeśli chodzi o zamknięcie roku finansowego 2022, ale przyznaje, że przyszłość jest mu trudno prognozować przy dynamicznym wzroście kosztów

FOT. MARIUSZ WEIDNER

REKLAMA

eprasa.pl 21a61534c6

25 marca – dzień odpustu naszej Annuntiaty…

Siostra Dolores
z klasztoru Annuntiata

Każde miejsce w naszym domu jest dotknięte modlitwą, cierpieniem i ofiarą. Może dlatego tyle misjonarek wychowało się na tejże glebie wiary i miłości raciborskiej ziemi. Annuntiata – nasza kolebka, Dom Maryi , która zawsze otwarta na potrzeby misyjnego świata, swym Niepokalanym Sercem wysyła swoje służebnice na wszystkie krańce świata. Dom Maryi – Annuntiata – jest otwarty dla każdego człowieka, niezależnie od statutu społecznego, narodowości, stanowiska społecznego , bo Serce Matki jest gotowe dla każdego, kto zapuka do jej domu, do drzwi Annuntiaty. Jesteśmy misjonarkami, niezależnie gdzie jesteśmy, ponieważ uwierzyłyśmy w Słowa Jezusa : „Cokolwiek uczyniliście jednemu z moich najmniejszych, mnieście uczynili…”. Dlatego każdego ranka, rozpoczynamy nasz dzień wołaniem o dar Ducha Świętego : „Veni Sancte Spiritus”, „Przyjdź Duchu Święty”, by w mocy jego ducha miłości służyć Bogu, światu i Kościołowi w każdej minucie naszego życia. Nasz założyciel, święty ojciec Arnold Janssen napisał: „Najważniejszym i największym aktem miłości bliźniego jest głoszenie Dobrej Nowiny”. Te słowa nadają sens naszym minutom życia w Raciborskiej Annuntiacie, wierząc , że jesteśmy misjonarkami, gdziekolwiek jesteśmy i cokolwiek robimy, a „powołaniem siostry misyjnej”, jak pisze błogosławiona Matka Maria – nasza współzałożycielka, „jest ofiarowanie siebie dla większej chwały Bożej i zbawienia dusz nieśmiertelnych”. To w Domu Maryi codziennie na nowo ofiarowujemy siebie, dla Boga i człowieka naszego świata.

Czasy wojenne…

18 listopada 1940 roku pojawiła się komisja wojsk niemieckich, która zmusiła siostry do zupełnego opuszczenia klasztoru. Część sióstr opuściła Racibórz, parę pozostało i zamieszkało w małym chlewiku w gospodarstwie. 19 listopada została odprawiona ostatnia msza święta w naszej kaplicy. Przenajświętszy Sakrament został przeniesiony do kościoła Matki Bożej, a w naszej kaplicy klasztornej wieczna lampka zgasła. We wspomnieniach sióstr czytamy: „mieszkałyśmy w chlewiku, gdzie ściany były wilgotne, nie było pieca, ale był kocioł do gotowania paszy dla bydła. Była zima i na dworze i w chlewiku było bardzo zimno. Takiej ofiary chciał od nas Bóg… Tam gdzie były kury, zorganizowałyśmy 4 łóżka, potem stary piec, małe miejsce na modlitwę i zaufałyśmy całym sercem Bogu. Klasztor służył do jesieni 1942 roku jako obóz dla uchodźców ze Wschodu, potem dla jeńców cywilnych cudzoziemców i dla ludzi, którzy cierpieli wskutek bombardowania, a w 1945 klasztor był zajęty przez niemieckie wojsko, które było dla nas życzliwe. Często dzielili się z nami chlebem i wszelką żywnością. Już w styczniu Rosjanie wkroczyli na Górny Śląsk. Do 3 października 1945 roku nasz klasztor był zajęty przez Armię Czerwoną. Wtedy większość z nas mieszkała, na plebanii. Wszędzie głód, spustoszenie, gruzy, nędza i wałęsanie się ciemnych postaci”. W tym czasie w klasztorze pozostały trzy dzielne siostry: Mathildis, Anna Schmarzel; Fremunde, Germana Pucala i Gamaliela, Wiktoria Ratka mając przekonanie, że jeśli odejdą, to klasztoru Annuntiata już nigdy nie będzie. Zaufały Bogu do końca… Zaczęło się nowe i bardzo trudne życie. Porządkowanie, budowanie i ponowne wprowadzanie się do naszego klasztoru, który był bardzo zniszczony, szczególnie przez wojska rosyjskie. 15 marca 1946 r. siostry zaczęły etap wprowadzenia się po wygnaniu trwającym 5 lat i 4 miesiące. Ks. proboszcz Alojzy Spyrka poświęcił na nowo nasz dom. 25 marca 1946 roku w dniu Zwiastowania, z radością i łzami w oczach świętowano 25-lecie naszej Annuntiaty. Ludzie z Raciborza płakali po mszy świętej i ciągle powtarzali: „Dzięki Bogu, że jest tak jak dawniej”. Znając dzisiejsze warunki pracy można powiedzieć, że ówczesne warunki były naprawdę prymitywne. Tym bardziej trzeba nam uznać gorliwość, ofiarność sióstr tworzących pierwszą wspólnotę w naszej Annuntiacie, ich wierność Bogu i Zgromadzeniu. Wszystkim Siostrom , które były przed i po II wojnie światowej jesteśmy winne wielką wdzięczność.

Życie dzisiaj…

Tak naprawdę wszystkie zaczynałyśmy życie zakonne w naszej Annuntiacie. Pierwsza wielka uroczystość misyjna i pożegnalna odbyła się 5 lutego 1967 roku. Krzyże misyjne wręczył bp Jan Wosiński z Płocka. W różnym czasie wtedy, 10 sióstr wyjechało na misje. Głównym celem zgromadzenia misyjnego jest przygotowanie i wysyłanie misjonarek do różnych krajów misyjnych. Dla sióstr raciborskich lata 1945 – 67 były okresem, w którym granice Polski były dla misjonarek praktycznie zamknięte. Od roku 1967 około 127 sióstr wyjechało do 54 krajów misyjnych. Obecnie mamy 77 polskich misjonarek w 29 krajach. Jesteśmy obecne w 12 placówkach w Polsce. Rozpoczynałyśmy misję na Ukrainie i w Rosji.

Obecnie każdego dnia odmawiamy w naszej Annuntiatie o 17.30 różaniec święty o pokój na całym świecie, a szczególnie na Ukrainie i o nawrócenie nas samych, całego świata a szczególnie Rosji. Zawierzamy Bogu, przez Niepokalane Serce Maryi – naszą Ojczyznę. Od początku wojny na Ukrainie przez naszą Annuntiatę przeszło ponad 200 Braci i Sióstr z Ukrainy. Dzisiaj również nasz dom jest pełen kobiet i dzieci z Ukrainy, którzy czekają by wrócić do swojej wolnej Ojczyzny. Dzielimy z nimi wszystko, co mamy, ponieważ wierzymy, że „cokolwiek uczyniliście jednym z najmniejszych, mnieście uczynili…”.

W naszej Kaplicy wisi obraz św. Jana Pawła II i mamy jego święte relikwie. To dla nas przywilej, by nasz święty rodak był z nami w tych trudnych czasach, by nam pokazywał drogę, jak iść dalej… zawierzając wszystko Niepokalanej.

Dom Maryi – Annuntiata raciborska, otwarta dla każdego człowieka, tak jak serce Matki żyjącej z miłości i dla miłości.

eprasa.pl 21a61534c6

Budżet szpitala może zasilić pół miliona złotych. Z opłat parkingowych

Zaparkowanie na Gamowskiej graniczy z cudem! – ocenił radny powiatowy Władysław Gumieniak, zwracając się o pomysł na parkingowe kłopoty do dyrektora Ryszarda Rudnika. Ten ma gotową receptę.

Gumieniak miał na myśli rozbudowę obecnych miejsc postojowych, ale dla Rudnika sprawa jest oczywista. – Ja nie przeznaczę szpitalnych pieniędzy na taki wydatek, tylko oczekuję zgody zarządu powiatu na wprowadzenie opłat parkingowych – wytłumaczył szef lecznicy.

Kiedyś starczało, dziś jest ciasno

Starszemu koledze z koalicji dziwił się wicestarosta Marek Kurpis. On nie ma problemu z zaparkowaniem na Gamowskiej. Wolne miejsca można znaleźć na samym końcu parkingu, albo za bramą szpitalną, tylko trzeba objechać obiekt.

Według dyrektora Rudnika, temat nie jest nowy, jeśli chodzi o ewentualne opłaty za postój. Wskazał, że byłyby to środki na bieżące utrzymanie miejsc parkingowych. Za przykład do naśladowania podał inicjatywę lekarzy z Gamowskiej. Ci zebrali podpisy i przynieśli taki apel do dyrekcji. Chcą wydzielonego, płatnego parkingu i dyrektor zrobi im taki postój. – Wcześniej starczało miejsc, ale dziś brakuje i jest ciasno – ocenił dyrektor naczelny.

Radny Paweł Płonka żartobliwie skomentował dyskusję, mówiąc, że temat parkingów rozwiąże się sam, gdy wdrożony będzie zakaz używania silników spalinowych. Na „elektryki" stać będzie nielicznych.

Zrobi się porządek

Zwolennikiem wprowadzenia opłat na Gamowskiej jest szef największego klubu radnych w Powiecie – Tomasz Cofała. – Wszystkie duże szpitale mają takie opłaty – przekazał.

Dyrektor Rudnik wykazał gotowość do realizacji zadania, przy zgodzie radnych. Według niego pół miliona złotych „leży" na takim parkingu. 100 tys. osób przyjmujemy w poradniach i jak zapłacą, to te środki wpłyną do budżetu szpitala. Zapewniam, że z chwilą wprowadzenia opłat zrobi się porządek przed szpitalem, bo rotacja będzie większa – podkreślił R. Rudnik.

Zaznaczył jeszcze, że niektórzy chorzy przyjeżdżają na Gamowską i spędzają tam 4 – 5 dni, a ich auto stoi pod lecznicą. – Ja mam gotowe rozwiązania, czekam tylko na hasło – podsumował Rudnik.

(ma.w)

Z pękniętym palcem o trzeciej w nocy na SOR do Rybnika

Dzieci i młodzież z urazami ortopedycznymi nie uzyskają pomocy w raciborskiej izbie przyjęć, czy w nocnej i świątecznej pomocy na Gamowskiej. Dyrektor lecznicy na uwagi radnych, że to nie jest dobre rozwiązanie, mówi, że z tym problemem, to nie do niego.

Radny Paweł Płonka opowiedział na posiedzeniu komisji zdrowia w lutym, jak na Gamowską trafiła szesnastoletnia licealistka, która cierpiała z powodu pękniętej kości palca. Pomocy w szpitalu nie uzyskała, poza wykonaniem zdjęcia RTG. Trzeba było ją zawieźć do Rybnika na SOR, gdzie trafiła o 3.00 w nocy. Płonka słyszał też o przypadku trzylatki, którą również trzeba było przewieźć do rybnickiego szpitala, bo w Raciborzu ją odesłano. – Czy cokolwiek z tym nie można zrobić? – pytał na forum komisji dyrektora Ryszarda Rudnika.

Szef lecznicy odparł, że nie jest adresatem takich pytań. Tak są sformułowane przepisy leczenia dzieci, że szpital, który nie ma oddziału dziecięcego w danej specjalizacji nie może im pomóc. Na Gamowskiej jest pediatria, ale nie dla schorzeń urazowych. Na pozostałych oddziałach placówka nie ma prawa zabezpieczać dzieci.

Ponadto, jak poinformował Rudnik, nocna i świąteczna pomoc lekarska jest kontynuacją pracy lekarza z POZ i nie zabezpiecza dzieci urazowych. Takie dziecko trzeba przekierować do ośrodka z oddziałem dziecięcym, z działającą tam ortopedią i chirurgią. – My możemy je zabezpieczyć i odesłać – wyjaśniał dyrektor naczelny.

Co ciekawe, to mniejsze łóżka na chirurgii są, bo kiedyś taka możliwość była w katalogu świadczeń finansowanych przez NFZ i fundusz się na to zgadzał. Później jednak zabronił.

Andrzej Chroboczek opowiedział radnym podobną historię do tej usłyszanej od Płonki. Dziewczynka z placówki opiekuńczej zraniła się zębem i wieczorem zawieziono ją na Gamowską, ale stamtąd odesłano do Rybnika, ale tam nie ma laryngologii dziecięcej i trzeba było jechać jeszcze dalej. – Po nocy jeździliśmy z nią, chociaż chodziło tylko o dwa szwy. Założono je dopiero w środku Śląska – podkreślił członek zarządu powiatu. – System jest bezduszny – skomentował Paweł Płonka.

(ma.w)

Tragedia w Roszkowie. Śledczy sprawdzają okoliczności śmierci 34-letniej kobiety

Raciborska prokuratura przedwcześnie umorzyła postępowanie w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci 34-letniej mieszkanki powiatu wodzisławskiego. Prokuratura Okręgowa w Gliwicach je wznowiła.
FOT. OSP ROSZKÓW

Prokuratura Rejonowa w Raciborzu umorzyła postępowanie. Jednak śledczy z Gliwic przeanalizowali akta sprawy i doszli do wniosku, że umorzenie było przedwczesne. Obecnie śledztwo jest kontynuowane. – Sprawa ma charakter rozwojowy – dowiedziały się Nowiny.pl.

On przeżył, ona zginęła

Sprawa dotyczy zdarzenia, do którego doszło w Roszkowie 11 lipca 2021 roku, w rejonie wyrobisk pożwirowych.

– Z naszych ustaleń wynika, że dwoje mieszkańców powiatu wodzisławskiego spędziło noc nad zbiornikiem. Prawdopodobnie spożywali alkohol. W trakcie ich snu auto stoczyło się do wody. Mężczyzna przebudził się, jak woda dostawała się do samochodu i otworzył drzwi. Jak to zrobił, samochód poszedł na dno – powiedział Nowinom mł. asp. Paweł Malcharczyk z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu w dniu zdarzenia.

Ciało zmarłej 34-latki wydobyli płetwonurkowie. Spoczywało w samochodzie na głębokości pięciu metrów. Później wydobyto również auto.

Prokuratura w Raciborzu umorzyła postępowanie. Przedwcześnie

13 lipca 2021 roku Prokuratura Rejonowa w Raciborzu wszczęła postępowanie o czyn z art. 155 Kodeksu Karnego, tj. nieumyślne spowodowanie śmierci. To przestępstwo, za którego popełnienie grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia. Śledztwo zostało umorzone 31 grudnia 2021 roku. Na tym jednak sprawa się nie skończyła.

Prokuratura Okręgowa w Gliwicach przeprowadziła badanie aktowe. Uznano, że śledztwo zostało umorzone przedwcześnie. Nowiny.pl ustaliły, że 22 lutego 2022 roku wydano polecenie podjęcia i kontynuowania postępowania poprzez wykonanie dalszych czynności śledczych. 29 sierpnia 2022 roku śledztwo zostało przejęte do dalszego prowadzenia przez Prokuraturę Okręgową w Gliwicach.

Sprawa jest rozwojowa, śledczy proszą o pomoc w rozwikłaniu zagadki

Czy zdaniem śledczych do śmierci 34-latki mogły przyczynić się osoby trzecie? – W toku śledztwa obecnie prowadzone są dalsze czynności procesowe, mające na celu weryfikację możliwych wersji śledczych. Aktualnie, z uwagi na dobro prowadzonego postępowania, nie można podać dalszych szczegółów dotyczących postępowania. Śledztwo prowadzone jest w sprawie, a do chwili obecnej nie zatrzymano żadnych osób. Sprawa jednak ma charakter rozwojowy. Śledztwo zostało przedłużone na dalszy czas i jest kontynuowane – dowiadujemy się w Prokuraturze Okręgowej w Gliwicach.

Ktokolwiek posiada informacje na temat sprawy, proszony jest o kontakt z Komendą Wojewódzką Policji w Katowicach (tel. 47 851 14 44) lub Prokuraturą Okręgową w Gliwicach (tel. 32 780 91 00).

Wjechał samochodem do wody

Na zakończenie dodajmy, że we wrześniu 2021 roku w Roszkowie doszło do jeszcze jednego zdarzenia z udziałem tego samego mieszkańca powiatu wodzisławskiego. 33-letni mężczyzna poinformował w mediach społecznościowych, że zamierza odebrać sobie życie. Znajomi 33-latka zaalarmowali policjantów, którzy ruszyli do akcji. Mężczyzna prawdopodobnie celowo wjechał samochodem do wody. Policjanci wydobyli go z pojazdu. 33-latek był nietrzeźwy, miał 1 promil alkoholu.

(żet)

eprasa.pl 21a61534c6

Długi rozbrat wolontariuszy ze schroniskiem dla zwierząt

Prezydent Raciborza uspokajał w lutym, że kryzys w schronisku jest opanowany i kwestią czasu jest zawarcie nowych ustaleń z wolontariuszami, którzy chcą pomagać w opiece nad bezdomnymi zwierzętami. Ci opublikowali w internecie swój apel wobec braku efektów działań ze strony Miasta. Dariusz Polowy odpowiedział.

Wolontariusze spotykali się wcześniej z prezydentem Dariuszem Polowym, a także naczelnikiem wydziału komunalnego Piotrem Glapą. Mimo zapewnień urzędników, że chodzi tylko o dopełnienie formalności prawnych (taki sam był przekaz z konferencji prasowej Polowego), od 1 lutego do połowy marca sprawa nie została sfinalizowana.

– Dla wolontariuszy w Raciborzu bramy schroniska zostały brutalnie zamknięte, a kontakt ze zwierzętami zabroniony – napisali w swoim apelu, który można znaleźć w internecie.

Pytany o sprawę w pierwszym tygodniu marca prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Bogdan Gawliczek wskazał na Miasto jako partnera do rozmów z wolontariuszami. Prezydent Dariusz Polowy od razu odesłał do szefa wydziału merytorycznego, a naczelnik Piotr Glapa nieoficjalnie przyznał nam, że rozumie niecierpliwość wolontariuszy, ale kwestie prawne są jeszcze w fazie ustaleń.

Nie dla poklasku i laurek

Raciborscy wolontariusze podzielili się swymi niepokojami na Facebooku. Napisali tam, że to grono wspaniałych i oddanych osób, które nie dla poklasku i nie dla zbierania laurek, ale z potrzeby serca i chęci wsparcia bezdomnych zwierząt przychodziło do schroniska, aby spędzić z nimi czas. Byli tam po to, żeby dać zwierzętom trochę radości, zabawy, pieszczot, pomóc przełamać traumy oraz pomóc w znalezieniu nowych domów. – Niestety, nadal nikt z wolontariuszy nie ma wstępu do schroniska – napisali 13 marca.

Dobro zwierząt

Dzień później prezydent Raciborza Dariusz Polowy rozesłał do lokalnych mediów list ze swoim stanowiskiem w sprawie. Zaznaczył w nim, że nadrzędną wartością jest dlań dobro zwierząt i dołożenie wszelkich starań, żeby to dobro i godne warunki bytowe im zapewnić.

Zadeklarował przekazanie stowarzyszeniom wolontariuszy treści porozumienia regulującego zasady współpracy na linii schronisko – wolontariusze.

– Niestety, nie jest tak, że każdy, kto nazywa siebie woluntariuszem zawsze działa tylko i wyłącznie w sposób najlepszy dla zwierząt. Wśród wspaniałych woluntariuszy, z odpowiednią wiedzą i podejściem, jest mnóstwo tzw. osób ochotników, którzy często w dobrej wierze, ale nie działają na korzyść zwierzaków. To nie ich wina – ale tę kwestię należy uregulować – zaznaczył włodarz.

Prezydent Polowy rozesłał ze swoim stanowiskiem zdjęcie ze swoim synem i adoptowaną ze schroniska suczką Pestką

Wyprowadzał kto tylko chciał

Podał też, że do tej pory w schronisku było tak, że drzwi do schroniska były praktycznie cały czas otwarte.

W schronisku było mnóstwo ludzi z dobrymi intencjami, ale jednocześnie wprowadzającymi dezorganizację np. w diecie zwierząt. – Ochotnicy, często po kryjomu, czy na spacerach dokarmiali psiaki tym, co mieli: resztkami ze stołu lub tym, co sami uznali za stosowne. W rezultacie zwierzaki po takich wizytach chorowały i miały poważne zaburzenia układu pokarmowego. Schronisko żywi zwierzaki zgodnie z wytycznymi weterynarzy, na dobrych karmach – podkreślił D. Polowy.

Przypomniał także, że kto chciał, mógł przyjść i wziąć psa na spacer. W godzinach pracy schroniska praktycznie o każdej porze. – Nikt nie zastanawiał się, nad prawdziwymi potrzebami zwierząt.

To również nie było dla nich dobre – oznajmił prezydent.

Piękna Pestka

– Zdarzało się, że żeby zaspokoić zachciankę dziecka, które wraz z rodzicem przyszło wyprowadzić pieska na spacer – psy były wyciągane z kojców wiele razy w ciągu jednego dnia. A mamy tam psiaki w różnym wieku – często starsze i schorowane. To było zaspokajanie potrzeba człowieka – a nie zwierząt – stwierdził włodarz.

Według niego prawdziwą pomocą dla tych zwierzaków jest ich adopcja. Prezydent sam adoptował „piękną Pestkę, która jest już z nami ponad dwa lata”. **(ma.w)**

W centrum komplikacji

Do słów prezydenta miasta odniósł się w internecie raciborski działacz ruchu Polska 2050 – Alan Wolny. Na swoim Facebooku napisał, że to Dariusz Polowy wywołał zamieszanie z sytuacją wolontariuszy w schronisku.

– Obiecuje porozumienie, tak samo jak w lutym, i styczniu. Pokazuje się jako rozjemca w konflikcie pomiędzy wolontariuszami a Przedsiębiorstwem Komunalnym – wskazuje A. Wolny.

Jego zdaniem, włodarz dzieli wolontariuszy na dobrych i złych. Wolny przypomina Polowemu jego deklarację z końca 2022 roku, że funkcjonowanie schroniska nie będzie zmienione, a rzeczywistość okazała się inna.

Raciborski lider ruchu Szymona Hołowni podkreślił, że to Dariusz Polowy zawsze jest w centrum komplikacji i problemów. – Panie Polowy, wolontariat zawsze jest dobry. Swoim postem udowadnia pan tylko jedno: prezydentem można być dobrym albo złym. Jak pan myśli, jakim pan jest? – kończy A. Wolny.

Zapytaj prawnika. Czy dziecko może po osiągnięciu pełnoletności wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa?

NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Pytanie dotyczy następującej przykładowej sytuacji. Pan Wojtek urodził się gdy jego matka pozostawała w związku małżeńskim. W naszym systemie prawnym obowiązuje zasada, że w takiej sytuacji przyjmuje się (prawnie nazywane jest to „domniemaniem”), że ojcem takiego dziecka jest mąż jego matki. Ale Pan Wojtek dowiedział się przez przypadek od znajomych matki, że gdy wiele lat temu jego ojciec pracował za granicą matka Pana Wojtka związała się innym mężczyzną i tak naprawdę z tego związku pochodzi on sam. Po otrząśnięciu się z pierwszego szoku Pan Wojtek postanowił uporządkować sprawy związane ze swoim pochodzeniem. Uznał, że chciałby aby prawda wyszła na jaw i oficjalnie jego ojcem był właściwy ojciec biologiczny. Czy może coś z tym zrobić? Tak, może, ale tylko w określonym czasie. Ważny jest moment kiedy Pan Wojtek dowiedział się o tym, że nie pochodzi od męża swojej matki, tzn. to czy dowiedział się o tym przed czy po uzyskaniu pełnoletności. Jeśli Pan Wojtek dowiedział się o tej okoliczności jeszcze przed osiągnięciem pełnoletności to może wystąpić do sądu z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa swojej matki w ciągu roku od uzyskania pełnoletności. A jeśli dowiedział się o tym fakcie będąc już pełnoletnim, to może to zrobić w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się, że nie pochodzi od męża swojej matki.

Powinien wytoczyć powództwo przeciwko mężowi swojej matki i matce, a jeżeli matka nie żyje – przeciwko jej mężowi. Jeżeli mąż matki nie żyje, powództwo powinno być wytoczone przeciwko kuratorowi ustanowionemu przez sąd opiekuńczy.

eprasa.pl 21a61534c6

Złota Jesień podnosi stawkę za pobyt.

Podwyżka o 14 procent

Na Grzonki przebywa prawie komplet mieszkańców, a lista oczekujących jest krótka. Wskutek rosnących kosztów utrzymania niezbędna jest tu podwyżka opłaty, która i tak będzie niższa niż w placówkach na terenie Śląska.

▲ Obrady komisji zdrowia w DPS-ie Złota Jesień. Radni zapoznali się tam z informacją przygotowaną przez dyrektor Małgorzatę Krawczyńską

W DPS-ie jest teraz 190 miejsc. Pod koniec lutego 188 było zajętych. – Niewielu mamy oczekujących i szybko realizujemy takie wnioski. Można powiedzieć, że mamy constans i myślę, że będzie pozytywnie – przekazała dyrektor Małgorzata Krawczyńska na posiedzeniu komisji zdrowia, która obradowała w domu pomocy.

Personel pyta o podwyżki

Kwota podwyżki za pobyt wynosi 670 zł i tym samym stawka sięgnęła 5377 zł. To o 14 proc. więcej niż dotąd. Konkurencja Złotej Jesieni na terenie województwa ma już opłaty na poziomie 8000 zł i więcej. – Tak ten rynek wygląda, a DPS, żeby funkcjonować, musi kosztować. Notujemy ogromny wzrost stawek gazu i energii. Wynagrodzenia personelu to kolejna rzecz. Były podwyżki o 300 zł w lipcu, a kolejne – o 7 proc. od stycznia, ale ludzie już pytają o kolejne – tłumaczyła M. Krawczyńska.

Jak wygląda relacja między wpływami do budżetu placówki, a jej wydatkami? – Nie jest to łatwa układanka, bo koszty żywności bardzo wzrosły. Mamy renegocjacje cen od dostawców i jest to rzeczywistość, od której nie uciekniemy – skwitowała pani dyrektor. DPS korzystał ze wszelkich tarcz udostępnionych przez państwo, ale nie wszystkie takie ochrony można wykorzystać w kontekście wydatków bieżących placówki.

Marzą o lekarzu na miejscu

Nie jest łatwo pozyskać tu do pracy pielęgniarki. – Od ręki trzy osoby zatrudnię, ale nie ma chętnych. Sprawa rozbija się o wynagrodzenie. My działamy w obszarze pomocy społecznej mamy 77 leżących osób, wymagających pełnej opieki i pielęgnacji – mówiła radnym Krawczyńska.

Pytano ją o Zakład Opiekuńczo-Lecznicy, o którym mówiło się kiedyś w kontekście DPS, ale tam występuje tylko opieka, bez tzw. części społecznej, czyli zajęć terapeutycznych, wyjazdów, zabaw czy świąt.

Złotej Jesieni przydałby się lekarz na miejscu, ale trudno o chętnego medyka dla pacjentów z DPS. Gdy na Grzonki trafia nowy mieszkaniec, np. raciborzanin, który ma już swego lekarza rodzinnego, to ta sama pani doktor, która ma go leczyć z DPS-u, nie chce takiego pacjenta. Według Andrzeja Chroboczka, który kiedyś pracował w Złotej Jesieni, przyczyna jest prosta: bo tu jest robota.

200 tys. zł kosztuje nowy bus, jakiego potrzebują w Złotej Jesieni

Na granicy demencji

Jak poinformowała radnych dyrektor Krawczyńska, są lekarze współpracujący z DPS, którzy mają tu 30 pacjentów i są tacy, do których zapisanych jest 50 osób. – Wszystko się rozbija o wizyty domowe – uważa szefowa placówki. Odczuwają w niej brak oddziału psychiatrycznego w raciborskim szpitalu. Do Złotej Jesieni trafiają osoby na granicy demencji, z chorobami zakłócającymi codzienne funkcjonowanie. Trzeba takich mieszkańców zabezpieczyć także lekowo, a chodzi o farmakologię dedykowaną, w miejscu zamieszkania. Z kolei dostanie się do rybnickiego „psychiatryka" jest zawsze trudne, są tam długie kolejki.

Temat z brakiem dostępu do lekarzy specjalistów wraca zdaniem Andrzeja Chroboczka jak mantra. – Tu trzeba grzmieć o zmianę prawa, bo to nie jest wina radnych, ale ustawodawców z Warszawy, którzy nie chcą poprawić prawa. Ktoś tam chyba jest głuchy, albo ma uszy nieprzetkane. Prawo kuleje, a nikt nie chce słyszeć o tym problemie, oni tam umyli ręce jak Piłat. Odkąd tu pracowałem, to nic się nie zmieniło, jeśli chodzi o obsługę medyczną mieszkańców w DPS – powiedział członek zarządu powiatu.

Urodzinowe auto

W tym roku obchodzone będzie 40-lecie DPS. Akcenty urodzinowe mają być obecne cały rok, ale uroczysta gala planowana jest w jego drugiej połowie. Odbędzie się również impreza plenerowa dla rodzin. Prezentem urodzinowym, jakiego tu oczekują, byłby nowy samochód do przewozu mieszkańców, ale wicestarosta Marek Kurpis mówi, że wpierw trzeba myśleć o termomodernizacji budynku, by zmniejszyć koszty utrzymania placówki. Nowe auto to wydatek 200 tys. zł przy dofinansowaniu z PFRON na poziomie 65 tys. zł.

W powiecie raciborskim działają trzy DPS-y, a pozostałe ośrodki to tzw. miejsca senioralne, miejsca pobytu – całodobowe i zarejestrowane u wojewody.

Andrzej Chroboczek żałuje, że między tymi placówkami nie ma zasady równości, co byłoby uczciwe pod względem konkurencyjności placówek. Samorządy mogą dopłacać do pobytu w DPS-ach, ale nie w prywatnych ośrodkach. Gmina zawiera np. ze Złotą Jesienią kontrakt społeczny z rodziną osoby tam umieszczonej.

(ma.w)

eprasa.pl 21a61534c6

Starostwo sprawdza, co robi absolwent szkoły średniej, gdy ją ukończy

Z grona tysiąca absolwentów udało się dotrzeć do ponad 80 proc. z nich, by zadać pytania dotyczące dalszej kariery edukacyjnej lub pracowniczej. Dla Piotra Olendra pamiętającego takie próby badania losów absolwentów z poziomu kuratorium oświaty przed laty, osiągnięcie służb oświatowych Powiatu to „istny Mount Everest".

Nad zebraniem danych o losach absolwentów pracował zespół, któremu liderowała szefowa referatu oświaty Ewa Bohr-Cyfka

Ankietę dla absolwentów z rocznika 2021/2022 przygotowano w referacie oświaty kierowanym przez Ewę Bohr-Cyfkę. Unikalne dane zebrano w szkołach i jest to alternatywna formuła do działań resortu edukacji, który monitorując kariery absolwentów, opiera się na systemie informacji oświatowej, danych ZUS, czy OKE. – Chcemy pokazać skuteczność pracy naszego referatu i szkół – zaznaczył wicestarosta Marek Kurpis. Podległe mu służby sprawdziły, jak wygląda ścieżka edukacyjna i zawodowa absolwentów szkół powiatowych (2 licea ogólnokształcące, 2 CKZiU, LSP oraz Ekonomik).

Pracują i studiują

Urzędnicy z pomocą nauczycieli dotarli do 861 osób spośród 1002 absolwentów.

59 proc. z nich pracuje (324 osoby mają umowy o pracę, a 122 umowy – zlecenia). Najmniej absolwentów Liceum Sztuk Plastycznych podjęło pracę po zakończeniu nauki w szkole przy Kasprowicza. Najwięcej pracujących i uczących się jednocześnie to absolwenci techników.

Jest grupa niepracujących, ale 91 proc. z nich kontynuuje naukę. 318 osób dostało się na studia dzienne (najwięcej z liceów), a 79 studia wieczorowe (tu najwięcej z techników).

Pytano, czy wybór szkoły spełnił oczekiwania młodzieży. Zdecydowane tak wyraziło 42 proc. badanych, a jedynie 10 proc. przyznało, że się pomyliło z tym wyborem. Na poziom kształcenia narzekało tylko 7 proc. zapytanych, a na złą atmosferę w szkole o procent więcej.

Powiat jest wyjątkiem

Zbieranie tych danych to długoletni proces, w który angażują się urzędnicy starostwa i nauczyciele. Wykorzystywane są media społecznościowe oraz kierowane bezpośrednie zapytania. Tylko Powiat prowadzi takie badania, w odróżnieniu od marszałkowskiego ZSOMS, czy TEB-Edukacja i Diecezji Opolskiej mających swoje placówki średnie.

– Monitorujemy to, co będzie w przyszłości. Z reguły wiedzę czerpiemy od wychowawców klas. To wiedza przydatna nie tylko dla dyrektorów szkół, ale też dla organu prowadzącego. Dzięki temu możemy ofertę edukacyjną powiązać z rynkiem pracy. Dlatego współorganizujemy Festiwal Perspektyw, prowadzimy akcje w mediach, a szkoły wykorzystują swoje strony i media społecznościowe. Reklamujemy tak poszczególne kierunki, żeby zmniejszyć procent osób, które mniej świadomie idą do szkoły po ósmej klasie, wybierając konkretny kierunek kształcenia. Jak widać z badań, większość naszych absolwentów jest zadowolona z wybranych kierunków – stwierdził Marek Kurpis.

Wcześniej badano branżówki

Elżbieta Biskup zauważyła, że dużej części młodzieży wystarcza wykształcenie zdobyte w Raciborzu w szkołach branżowych i technikach. Jej zdaniem, to potwierdzenie, że oferta Powiatu jest właściwie skonstruowana.

Marek Kurpis przyznał, że kiedyś w starostwie analizowano losy absolwentów branżówek – czy wyjeżdżają za granicę do pracy i wcześniej był to większy procent niż obecnie. 5 – 6 lat temu kierunek: zachód był naturalny, teraz już nie. Paweł Płonka wyjaśnił, że na miejscu nie uzyska się płacy ok. 2000 euro, bo przebitka wynosi ponad czterokrotność tej kwoty w złotówkach. Co ważne, to więcej wyjeżdża do zagranicznej pracy absolwentów branżówek niż techników.

Mało wyjazdów za pracą

Piotr Olender zaznaczył, że trudno jest coś wyrokować na podstawie jednego roku, bo do wyciągnięcia wniosków potrzeba danych z kilku lat. – Liczy się ciąg. Jednak pełność tych danych jest imponująca. – Gdy pracowałem w kuratorium, w czasach takich wczesnointernetowych, to dane na poziomie 20 proc. uznawano za bardzo dobre. Dlatego te 85 proc. to rewelacja. Niech to będzie dalej robione, bo dla mnie to jest istny Mount Everest – ocenił Olender.

> *Monitorujemy to, co będzie w przyszłości*
> *– wicestarosta Marek Kurpis*

Według Adriana Plury, to swoista autoewaluacja pracy samorządu: jak kształcona jest młodzież w szkołach powiatowych. Zaznaczył, że to jest ankieta, a nie badania naukowe.

Plurę zaskoczyła pozytywne sytuacja gospodarcza powiatu, bo tych osób, co wędrują za pracą za granicę, jest tylko 8 proc. z tych, co idą po szkole do pracy. – To jest mało, a przecież część z tych wyjeżdżających wraca i zakłada tu firmy – oznajmił szef komisji oświatowej.

Diamenty i ziemniaki

Paweł Płonka zauważył, że aktualnie długo się czeka na dobrego fachowca, a niektóre zawody rzemieślnicze wymierają. – Zapotrzebowanie na fachowców jest ogromne. Np. dobry elektryk nieprędko jest dziś dostępny. To dlatego, że kiedyś na uczelniach szlifowano diamenty, a dziś obiera się ziemniaki, to zasłyszane na uczelni o pokoleniu oszukanych, którym obiecywano biurka w urzędach, a został im zmywak za granicą. Musimy wrócić do korzeni, bo realnie zaczyna brakować fachowców na rynku – podkreślił P. Płonka.

Artur Wierzbicki chciał wiedzieć, czy w starostwie wiedzą już, w którym kierunku idzie młodzież po nauce w liceach i technikach w Raciborzu. Wicestarosta Kurpis tłumaczył, że dane referatu opierają się na pewnym stopniu ogólności, bo urzędnicy chcą przede wszystkim wiedzieć, kto z absolwentów pracuje, kto studiuje, a kto jest bezrobotny.

Wierzbicki zastanawiał się głośno, co to da Powiatowi? Wolałby wiedzieć, czy absolwent technikum udaje się na Politechnikę, czy też na ANS, a może pracuje. Marek Kurpis zauważył, że wymagałoby to niewspółmiernego efektu pracy w stosunku do uzyskanych wyników.

Obraz sytuacji edukacyjnej

Adrian Plura przypomniał, że to tylko dobra wola, że absolwenci podzielili się informacjami, a samorządowi brakuje narzędzi, do gromadzenia takich danych. Zgodził się jednak z Wierzbickim, że takie dane byłyby cenne.

Szefowa referatu oświaty Ewa Bohr-Cyfka stwierdziła, że dzięki ankietowaniu absolwentów znane są informacje o przynależności młodzieży do poszczególnych szkół, o cenionym przez nią poziomie kształcenia i zadowoleniu z wyboru szkoły. To daje obraz sytuacji edukacyjnej w powiecie i jest potwierdzeniem prawidłowości kształcenia.

Przewodniczący Plura zaznaczył, że taka ankieta jest zakończeniem pewnego procesu, który zaczyna się od planowania kierunków kształcenia, później następuje ich konfrontacja z oczekiwaniami pracodawców, Cechu Rzemiosł Różnych, czy urzędu pracy i zarząd zatwierdza te kierunki. Według szefa komisji ankiety są znakomitą ewaluacją w tym procesie.

(ma.w)

OGŁOSZENIE

Zarząd SM „Kolejarz" w Raciborzu ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na najem lokalu użytkowego w Raciborzu, ul. Mariańska 114.

Pisemne oferty należy składać w zamkniętych kopertach w Biurze Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz", ul. Chełmońskiego 30/1, 47-400 Racibórz w dniach od 21.03.2023 r. do 21.04.2023r. w godz. 8:00-16:30.

Wadium 330 zł płatne przelewem na rachunek nr 79 1050 1328 1000 0004 0159 9360. Dokumenty i informacje na stronie www.smkolejarz.com.pl oraz w biurze spółdzielni.

eprasa.pl 21a61534c6

Dlaczego liceum Mickiewicza tak długo czeka na nowe boisko?

Kilkanaście milionów złotych wydał Powiat na inwestycje w swoich szkołach. Są tam nowe aule, pracownie i biura. Wszędzie coś się dzieje poza II LO, gdzie młodzieży jest dużo, a infrastruktura sportowa pozostawia wiele do życzenia.

Na swojej ostatniej konferencji prasowej starosta raciborski mówił o finiszu adaptacji pomieszczenia w Ekonomiku na nową pracownię i wydatkach na kształcenie zawodowe, na które poszło w ostatnich dwóch latach 2 mln zł. Wspomniał o aulach, jakie oddano w Mechaniku i I LO, a także o nowych pracowniach i pomieszczeniach biurowych.

Od dziennikarzy włodarz usłyszał, że w działaniach Powiatu nie widać zbytniej troski o II LO, popularnego Mickiewicza. Placówka od lat czeka na nowe boisko i wygląda na to, że szkoła jest poszkodowana w galerii szkół powiatowych.

13 mln zł wydał Powiat na inwestycje w swoich szkołach

Nie zapomina o II LO

Grzegorz Swoboda bronił się nakładami na szkolnictwo – Powiat wydał w kadencji 13 mln zł na inwestycje. – Nie zastaliśmy projektu do realizacji dotyczącego II LO, poza tym nie mamy zaplecza finansowego i nie mamy jak pozyskać środków np. z programu rządowego Sportowa Polska. Nie zapominamy o II LO. Chcemy jego budynki wyposażyć w fotowoltaikę, na co będą pieniądze w nowej perspektywie unijnej – nadmienił starosta raciborski.

Jego zdaniem oświata jest słabo dotowana i samorząd musi dokładać do subwencji ministerialnej i to niemało. O 10 mln zł subwencja ta jest mniejsza od założeń, co rodzi sporą lukę finansową w nakładach na oświatę. – Wszystkiego naraz nie zrobimy. W ciągu czterech lat wyremontowaliśmy poradnię pedagogiczną, PCS, I LO, wiele zrobiliśmy w „Ekonomiku" i „Budowlance", a kolejne zadania przed nami – wyliczał Swoboda. W komentarzu usłyszał, że II LO ma 6 oddziałów i jako szkoła wydaje się spuchnięta tą liczbą młodzieży, a ta nie ma gdzie ćwiczyć na lekcjach w-f.

Szansa w Polskim Ładzie

Staroście podpowiedziano, że ma być jeszcze jedno rozdanie Polskiego Ładu. Niewykluczone, że tam będzie można złożyć wniosek na zadanie związane z II LO. Szkoła ma bogate tradycje, wielu znanych absolwentów (wśród nich jest mama starosty) i plasuje się najwyżej w rankingach matur z raciborskich szkół. Tymczasem infrastrukturę sportową ma jak z trzeciego świata – to także padło w trakcie konferencji. Starosta Swoboda odparł, że podpisuje się pod tymi stwierdzeniami obiema rękami.

Co do planów wobec Polskiego Ładu, to tu priorytet dla starosty ma DPS Złota Jesień i jego termomodernizacja. – Sporo tam dopłaciliśmy za ogrzewanie – skwitował Swoboda. Potrzebne jest także wykonanie ocieplenia Gastronomika.

Dwa lata temu w starostwie chcieli podejść do tematu boiska przy II LO, ale jak dotąd nie sporządzono dokumentacji projektowej takiego obiektu. Niewykluczone jednak, że gdyby pojawiły się jakieś środki zewnętrzne, to bardzo szybko można zaadaptować projekty boisk – orlików pod teren liceum Mickiewicza. – Do tematu wrócimy – obiecał na koniec G. Swoboda. **(ma.w)**

LIST DO REDAKCJI

Ostatnie pożegnanie Eugenii Błaszczok

W sobotę 11 marca na cmentarzu w Raciborzu – Brzeziu, rodzina, przyjaciele oraz koledzy z chóru parafialnego i ze Związku Nauczycielstwa Polskiego w Raciborzu pożegnali zmarłą 6 marca 2023 r. Eugenię Błaszczok.

Eugenia Błaszczok urodziła się 4 listopada 1941 r. w Raciborzu Brzeziu. Mama Gertruda z domu Waizer zajmowała się gospodarstwem oraz prowadziła sklep spożywczy. Ojciec Antoni Janik był z zawodu dekarzem. Zaginął w trakcie działań wojennych. Miała dwie starsze siostry - Cecylię ur. w 1936 r. z zawodu nauczycielkę i Anielę ur. w 1940 r.

W 1963 r. Eugenia wyszła za mąż za Henryka Błaszczoka. W 1965 r urodziła się córka Grażyna, w 1969 r. Bogusława, a w 1976 r. syn Grzegorz.

Eugenia Błaszczok skończyła Szkołę Podstawową w Brzeziu, w 1960 roku zdała maturę w Liceum Ogólnokształcącym nr 2 w Raciborzu. W roku 1963 ukończyła Studium Nauczycielskie w Raciborzu na kierunku biologia z chemią. W 1974 r. ukończyła kurs dla nauczycieli nauczania początkowego w Kluczborku zorganizowany przez Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Opolu. W 1978 r. ukończyła Nauczycielski Uniwersytet Radiowo-Telewizyjny przy Studium Nauczycielskim w Raciborzu. W 1963 r. z nakazu pracy rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej w Krzanowicach, gdzie pracowała 2 lata. W latach 1965 – 1985 pracowała w szkole w Markowicach, od 1985 do 1993 w szkole w Brzeziu, skąd odeszła na emeryturę.

Do ostatnich dni pozostała aktywna w środowisku lokalnym oraz związkowym. Od dwudziestego roku życia była członkiem chóru parafialnego w Brzeziu, gdzie od 2000 r. pełniła funkcję prezesa chóru.

Członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego była od 1 września 1961 r. Pracując w szkole w Markowicach pełniła funkcję przewodniczącej Ogniska ZNP, do którego należały szkoły z terenu gminy Nędza (SP Nędzy, SP w Babicach, SP w Zawadzie Książęcej oraz w Łęgu i Ciechowicach). W latach 1994 – 2006 pełniła funkcję przewodniczącej Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP w Raciborzu. Do końca życia, będąc członkiem Zarządu Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów, aktywnie działała na rzecz kolegów i koleżanek oraz lokalnego środowiska seniorów.

Za osiągnięcia zawodowe otrzymała Złoty Krzyż Zasługi (1989), za wyróżniającą działalność związkową w 1977 r. otrzymała Złotą Odznakę ZNP. W 2021 r. obchodziła jubileusz 60-lecia przynależności do ZNP.

Powyższe informacje zawarte zostały w notce biograficznej z 2016 r. umieszczonej w Kronice Związkowej Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Raciborzu.

Zarząd Oddziału Międzygminnego ZNP w Raciborzu Teresa Ćwik

Świeży oddech a alternatywy nikotynowe

W ostatnich latach wzrosło zainteresowanie alternatywami dla tradycyjnych papierosów, na co zapewne wpływ mają kampanie edukacyjne wskazujące korzyści dla organizmu, jakie przynosi rozstanie się z tą najbardziej szkodliwą wersją przyjmowania nikotyny. Jednak prócz najważniejszych – zdrowotnych skutków decyzji o przerzuceniu się na nikotynowe alternatywy, warto pamiętać o tych, które wpływają na nasz komfort i mają znaczenie kosmetyczne.

Do tych alternatyw zaliczamy saszetki nikotynowe, podgrzewacze tytoniu i e-papierosy. Jak podają opracowania naukowe[1], kiedy palacze przechodzą na wyłączne używanie e-papierosów, poziom biomarkerów związanych z narażeniem na tytoń, takich jak tlenek węgla, benzen i akroleina, obniża do poziomów porównywalnych z byłymi palaczami.

W jamie ustnej palenie papierosów może skutkować zapaleniem dziąseł, zapaleniem przyzębia, przebarwieniem zębów i nieprzyjemnych zapachem oddechu.

Dzieje się tak, ponieważ podczas spalania tytoniu w papierosie uwalnianych jest ponad 7000 substancji chemicznych, w tym wiele znanych substancji toksycznych i gazów lotnych[2]. Uważa się, że wdychanie dymu papierosowego wiąże się z utrzymującym się w ustach nieprzyjemnym zapachem oddechu, przy czym zapach ten może być również przypisany gazom produkowanym przez bakterie jamy ustnej.

Z kolei e-liquidy używane w papierosach elektronicznych zazwyczaj nie zawierają tytoniu, dlatego ich podgrzewanie w e-papierosach powoduje powstawanie aerozoli zawierających znacznie mniej związków niż te wytwarzane przez papierosy[3]. Wniosek natury estetyczno-kosmetycznej nasuwa się sam.

Doświadczenie, które zostało przeprowadzone w ubiegłym roku zakładało zbadanie pod tym kątem 33 zdrowych ochotników podzielonych na 3 grupy, przy czym we wspomnianym pilotażowym doświadczeniu posłużono się zmodyfikowaną metodą stosowaną do oceny produktów do... pielęgnacji jamy ustnej. Wszystko po to, by ocenić oddech użytkowników e-papierosów, użytkowników papierosów tradycyjnych i osób niepalących.

Jak wskazano w konkluzji przywołanego badania, używanie papierosów i e-papierosów powoduje powstawanie oddechu o istotnych różnicach w aromacie i nie trudno zgadnąć, że mogą istnieć korzyści kosmetyczne dla palaczy, którzy rzucają palenie lub przechodzą na wyłączne używanie e-papierosa. Jak podkreślono, konieczne są dalsze badania, aby zrozumieć wpływ używania e-papierosów na jamę ustną i zweryfikować opinię, czy przejście na wyłączne używanie e-papierosów spowoduje długoterminową poprawę zapachu oddechu. Osoby rozważające taką możliwość powinny jednak zwracać uwagę na to, czy sięgają po produkty certyfikowane, posiadające odpowiednie atesty i poddawane regularnym badaniom, zarówno jeśli chodzi o urządzenia, jak i liquidy. Na rynku jest dostępnych wiele produktów tej kategorii, działających w systemach zamkniętych, z gotowymi wymiennymi kartridżami, jak na przykład Vuse ePod, w systemach otwartych, gdy użytkownik samodzielnie napełnia zbiornik na liquid, a od niedawna na rynku są także produkty jednorazowe.

1 Dalrymple A., Pilot study to determine differences in breath odour between cigarette and e-cigarette consumers, Scientific Reports, Springer Nature Feb 9, 2022
2 Perfetti, T. A. & Rodgman, A. The Chemical Components of Tobacco and Tobacco Smoke 2nd edn., CRC Press, 2013
3 Tayyarah, R. & Long, G. A. Comparison of select analytes in aerosol from e-cigarettes with smoke from conventional cigarettes and with ambient air. Regul. Toxicol. Pharmacol. 70, 704–710 (2014).

eprasa.pl 21a61534c6

Dyrektor Socha. Od niego zaczęła się szkoła sportowa przy Kozielskiej

Tylko ludzie o szerokich horyzontach życzliwości zarażając innych tworzą dobro pozostawiając je pokoleniom. Tak się wydarzyło w Raciborzu, kiedy wyjątkowy pedagog, nauczyciel a następnie dyrektor podjął pracę w Szkole Podstawowej nr 8 przy ul Kozielskiej.

Przybyli na zdjęciu wykonanym na basenie ZSOMS; od lewej strony: Bogusława Muszyńska, Małgorzata Kampik, Jadwiga Ilcewicz, Zygmunt Budzisz, Elżbieta Niksza, Jerzy Rutowicz, Renata Wieczorek, Ewa Kuziak, Mieczysława Krzynowa i Maria Gawliczek

Nic nie jest możliwe z dnia na dzień. Wyjątkowi ludzie mają w sercu wspaniałe pomysły i skutecznie je realizują nie bacząc na czas i własną wygodę. Takim człowiekiem był Jan Socha – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 8 w latach 1955 – 1977, a następnie dyrektor pierwszej w Polsce Szkoły Mistrzostwa Sportowego w latach 1977 – 1980.

Urodził się 26.07.1927 r. w Woli Żelichowskiej w powiecie Dąbrowa Tarnowska, syn Michała i Stefanii Sochy. Absolwent (1967 r.) wydziału filologiczno-historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Pracę w zawodzie nauczycielskim rozpoczął w 1950 r. w Szkole Podstawowej nr 4, a od 1953 r. był kierownikiem, następnie dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 8, na bazie, której powołano pierwszą w Polsce (1977 r.) Szkołę Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu.

Obok pracy dydaktycznej dostrzegał ważną rolę kultury fizycznej i sportu w kształceniu młodzieży. Z jego inicjatywy w 1971 r. rozpoczęto budowę nowych obiektów sportowych. W 1973 r. oddano do użytku boisko asfaltowe, w 1975 r. salę gimnastyczną, a w 1977 r. krytą pływalnię.

Powołano też pierwsze w powiecie (1973 r.) klasy sportowe o profilu lekkoatletycznym. Szkole nadano imię złotego medalisty olimpijskiego i patrioty Janusza Kusocińskiego. Dzięki swojej determinacji i sukcesom sportowym młodzieży doprowadził do powołania 1 sierpnia 1977 r. Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu o profilu pływackim i lekkoatletycznym.

Jan Socha kierował „Ósemką" i SMS-em kilkadziesiąt lat

Efektem pracy dyrektora, trenerów i kadry pedagogicznej oraz zespołu osób był udział aż pięciu pływaków, uczniów szkoły w Igrzyskach Olimpijskich w 1980 r. w Moskwie. W latach 1960 – 1963 pełnił społecznie funkcję instruktora oświaty dla dorosłych, zorganizował Szkołę Podstawową przy Zakładzie Karnym oraz Szkołę Ćwiczeń dla Liceum Pedagogicznego. Angażował się również aktywnie w działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Za swoją pracę i osiągnięcia wielokrotnie odznaczany był i wyróżniany przez władze oświatowe, związkowe i administracyjne.

Jan Socha był prawdziwym autorytetem, osobą o wielkiej wiedzy, wspaniałym organizatorem, budowniczym, a przede wszystkim życzliwym człowiekiem i tytanem pracy. Był przyjacielem młodzieży. Do ostatnich chwil swojego życia interesował się rozwojem szkoły, jej problemami i sukcesami. Zmarł 6 września 2015 r.

Bardzo wiele pokoleń do dnia dzisiejszego korzysta i realizuje swoje marzenia właśnie na Starej Wsi w Raciborzu w Zespole Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego, pierwszej tego

typu placówce w Polsce. Dzisiaj dziewiąty dyrektor dr Marcin Kunicki realizuje swoje plany w tej wyjątkowej placówce.

– Ludzie budują nasze marzenia tylko wtedy, kiedy dzielą się własnymi. Miałam zaszczyt być zaproszona przez pana dyrektora do pracy w jego placówce. Tu moje marzenia przez wiele lat realizowałam. Nauczyciele, młodzież i ich rodzice, ale także mieszkańcy dzielnicy Stara Wieś wspierali inicjatywy dyrektora, podobnie jak ówczesne władze miasta, województwa, a nawet te w Warszawie - mówi Maria Gawliczek, trenerka pływania ZSOMS.

Jubileusz 45 lat ZSOMS zainspirował wspomnienie ludzi, którzy z panem Sochą współpracowali. On już od nas odszedł. Córka Danuta Socha w jego imieniu zaszczyciła swoją obecnością spotkanie po latach.

(oprac red.)

eprasa.pl 21a61534c6

Tribute to Burt Bacharach. Raciborscy artyści złożyli hołd amerykańskiemu kompozytorowi

8 marca w Dzień Kobiet miał premierę projekt muzyczny „Tribute to Burt Bacharach" dwojga raciborskich muzyków pracujących jako instruktorzy Zespołu Wokalnego „Perspektywa" w Raciborskim Centrum Kultury.

Joanna Skowyra – wokalista jazzowa przepięknie zaśpiewała, a Marek Kuder – raciborski pianista zaaranżował muzykę do pięciu wybranych utworów Burta Bacharacha, słynnego amerykańskiego pianisty, kompozytora i aranżera, który zmarł miesiąc temu w wieku 94 lat.

Duet wybrał jedne z najbardziej znanych utworów zmarłego artysty m.in. What the World Needs Now, Raindrops Keep Fallin' on My Head, Walk On By, I Say A Little Prayer i That's What Friends Are For.

Nagraniem dźwięku zajęła się raciborska wytwórnia Hopla Sound Studio, a zdjęcia do filmu zrobił Paweł Okulowski – redaktor naczelny portalu Nowiny.pl.

– Twórczość Burta Bacharacha trafia prosto w serca. Jego muzyka i twórczość inspirowała wielu muzyków i artystów na świecie, a my wspólnie z Markiem postanowiliśmy naszym projektem muzycznym oddać hołd zmarłemu kompozytorowi. Dziękujemy również Dariuszowi „Antonowi" z raciborskiej wytwórni Hopla Sound Studio za nagranie i zmiksowanie muzyki do fototeledysku – mówi Joanna Skowyra.

– Scenerią każdego zaaranżowanego utworu są piękne fortepiany i pianina w różnych miejscach Raciborza. Bo Racibórz żyje muzyką, tak jak my i postanowiliśmy pokazać te ośrodki krzewiące kulturę w naszym mieście. Wielkie podziękowania również dla Pawła Okulowskiego, który zrobił przepiękne zdjęcia w wybranych przez nas lokalizacjach, a ich celem było podkreślenie i wyeksponowanie klimatu i tekstu utworów, które zaaranżowaliśmy i nagraliśmy – dodaje Marek Kuder.

Muzeum w Raciborzu FOT. PAWEŁ OKULOWSKI (5)

Przystanek Kulturalny Koniec Świata

Państwowa Szkoła Muzyczna w Raciborzu

Restauracja Brax-Ton

Raciborskie Centrum Kultury

Dziękujemy z całego serca opiekunom miejsc, które przyjęły nas pod swój dach, być dać nam szansę na zrealizowanie naszego projektu i pomysłu na fotografie – kończą raciborscy artyści.

Miejsca, w których powstały zdjęcia:

- Przystanek Kulturalny Koniec Świata
- Muzeum w Raciborzu
- Państwowa Szkoła Muzyczna w Raciborzu
- Restauracja Brax-Ton
- Raciborskie Centrum Kultury

Materiał jest dostępny na youtube nowiny TV.

Lista wybranych przez duet utworów do projektu:

- „What the World Needs Now Is Love" – 1965 , tekst Hal David, muzyka Burt Bacharach.
- „Raindrops Keep Fallin' On My Head" – 1969, z westernu Butch Cassidy i Sundance Kid. Autorami i producentami utworu są Burt Bacharach i Hal David. Zdobył Oscara w kategorii Najlepsza piosenka.
- „Walk On By" – 1963, muzyka Burt Bacharach, słowa Hal David, śpiewała Dionne Warwick.
- „I Say a Little Prayer" – 1966, muzyka Burt Bacharach, słowa Hal David dla Dionne Warwick.
- „That's What Friends Are For"– 1982 muzyka Burt Bacharach, słowa Carole Bayer Sager. Po raz pierwszy nagrane w 1982 roku przez Roda Stewarta do filmu Night Shift, ale najbardziej znaną wersją jest ta z 1985 cover version wykonywana przez Dionne Warwick, Eltona Johna, Gladys Knight, oraz Steviego Wondera.

Burt Bacharach 12 maja 1928 – 8 lutego, 2023

Burt Bacharach z pisania piosenek uczynił dzieło sztuki. Znakomity kompozytor zmarł 8 lutego w wieku 94 lat.

„Już nigdy nie będzie takiego kompozytora jak on, zbyt wysoko zawiesił poprzeczkę" – napisała na Twitterze po śmierci Burta Bacharacha sławna wokalistka Sheryl Crow. „Jego piosenki będą żyć wiecznie" – orzekł Brian Wilson, lider grupy The Beach Boys. W podobnym tonie wypowiadali się wszyscy, którzy mieli zaszczyt znać osobiście lub tylko z piosenek jednego z najwybitniejszych twórców muzyki popularnej XX wieku.

Trzykrotnie nagrodzony Oscarem, sześciokrotny laureat Nagrody Grammy w latach pięćdziesiątych i na początku lat sześćdziesiątych był akompaniatorem i kierownikiem zespołu Marleny Dietrich. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. współpracował głównie z autorem tekstów Halem Davidem.

Piosenki Bacharacha są wykonywane przez wielu popularnych artystów, takich jak The Carpenters, Aretha Franklin, Jack Jones, Tom Jones, Dusty Springfield, Luther Vandross i Dionne Warwick. Jego muzyka, z reguły klasyfikowana jako easy listening, ma zazwyczaj charakterystyczne, przyjemne i łatwo wpadające w ucho melodie oraz bardzo wyrafinowany styl.

52 z jego piosenek trafiły na listę przebojów „Top40". Wiele z jego utworów zostało nagranych przez popularnych artystów jazzowych, jak Stan Getz i Wes Montgomery.

Burt Bacharach pojawił się w kilku małych rolach w szeregu hollywoodzkich filmów, między innymi we wszystkich trzech komediach o przygodach Austina Powersa. **(MK)**

Joanna Skowyra
Wokalistka jazzowa, instruktor śpiewu i emisji głosu w Raciborskim Centrum Kultury. Studentka wokalistyki jazzowej na Akademii Muzyczej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach w klasie Beaty Bednarz. Z wyróżnieniem ukończyła szkołę muzyczną II st. przy Państwowej Szkole Muzycznej I i II st im. M. Karłowicza w Katowicach. Członkini tercetu wokalnego „Silesian Jazz Daughters" oraz „Dętej Orkiestry Miejskiej RYBNIK". Uczestniczyła w warsztatach u takich muzyków jak: Claris Assad, Kevin Mahogany, Darnita i Kirk Rodgers, Karen Edwards, Danuta Sendecka, Adam Kosewski, Gabriela Gąsior, Beata Bednarz, Mieczysław Szcześniak, Sławomir Berny, Wojciech Myrczek, Kamila Pałasz, Marcelina Gawron.

Marek Kuder
Raciborski pianista, aranżer oraz instruktor w Raciborskim Centrum Kultury i akompaniator zespołu wokalnego Perspektywa. Jednocześnie dyrektor działu rozwoju biznesu Wydawnictwa Nowiny. Uczestnik wielu projektów muzycznych, jak Raciborska Gwiazdka Serc, spektakli RCK: Boginie Słowiańskie, Zaklęty Łabędź, Kolory Życia. Zaklęci z Filmie, Kultura ON-OFF, wielu koncertów charytatywnych, recitali i własnych produkcji muzycznych. Aranżer muzyki dla wielu raciborskich wokalistów. Założyciel zespołu Gentlemens Club wspólnie z wokalistą Rafałem Jarzombkiem.

eprasa.pl 21a61534c6

PROFESOR GRABOWSKI zasługuje na pamięć raciborzan

Autor wspomnień o Józefie Grabowskim – Andrzej Markowski-Wedelstett w rozmowie z Katarzyną Gruchot.

– Czuje się pan raciborzaninem?

– Racibórz już na zawsze pozostanie moją małą ojczyzną, bo choć urodziłem się w Częstochowie, to właśnie w Raciborzu spędziłem swoje dzieciństwo i lata młodości. Trafiłem do niego wraz z rodzicami w 1947 roku. Przeprowadziliśmy się ze Strzybnika, gdzie mój ojciec miał posadę w majątku ziemskim, przekwalifikowanym potem w PGR i zamieszkaliśmy przy ulicy Stalina, czyli dzisiejszej ul. Wojska Polskiego. My mieszkaliśmy pod jedynką a rodzina Adeli Szajowskiej (późniejszej nauczycielki i żony Alfreda Nowaka) pod czwórką. Byliśmy sąsiadami a później chodziliśmy do tej samej klasy szkoły średniej. W 1947 roku rozpocząłem naukę w Męskiej Szkole Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego i Licealnego, której dyrektorem był Józef Grabowski. W pewnym sensie wróciłem z rodzicami do ziemi rodzinnych korzeni, bo rodzina mojej babci, która przyszła na świat w 1869 roku, pochodziła z okolic Ostrawy. Pamiętam jej odwiedziny u nas, jeszcze w Strzybniku. Odnajdywała dawnych znajomych pamiętających jeszcze XIX wiek, schyłek państwa pruskiego. Racibórz to takie miejsce, do którego często wracałem, ale w którym nie potrafiłbym już mieszkać, bo zbyt cenię sobie anonimowość.

– Jaki był Racibórz w czasach pana młodości?

– Była „Tęczowa" i kino „Bałtyk", ale ja spędzałem wolny czas przy fortepianie w domu kultury na Chopina, albo w „Strzesze", gdzie zrobiłem kiedyś spektakl „Pożegnanie jesieni". Racibórz był wtedy miastem nieciekawym pod względem kulturalno-rozrywkowym, ale za to w „Szóstce", czyli Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym nr 6 przy Dworskiej, którą kierowała Irena Ścibor-Rylska, zawsze dużo się działo. Przeszedłem tam z „Dziewiątki" właśnie ze względu na dyrektorkę, która pozwalała, bym jednocześnie chodząc do liceum miała studiować w Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach. Jej bardzo zależało na tym, by młodzież miała dostęp do kultury. Za jej czasów w szkole gościły takie sławy jak solistka Opery Śląskiej Krystyna Szostek-Radkowa, czy aktorka i recytatorka Kazimiera Rychterówna. Szkolny program kulturalny dla szkół średnich organizowany przez Społeczną Organizację Imprez Artystycznych „ARTOS" w woj. śląskim prowadził znakomity krytyk muzyczny Polskiego Radia w Katowicach Andrzej Schmidt. Przez rok chodziłem do jednej klasy z późniejszym piłkarzem i gwiazdą Górnika Zabrze Hubertem Kostką, a moimi szkolnymi koleżankami były Ewa Buzek – córka doktora Józefa Buzka i Małgorzata Rother-Burek. Z kolei Zbyszka Ciszka, późniejszego lekarza, poznałem na działkach, gdzie spędzaliśmy czas z rodzicami. Program nauki w szkole mnie nie porywał, ale byłem bardzo dobry z języka polskiego. Z tego przedmiotu byłem na maturze zwolniony z egzaminu ustnego. Wolałem jednak poświęcać czas muzyce, tym bardziej, że już w czasach szkoły średniej byłem studentem wyższej uczelni, a szykowanie się do profesjonalnego uprawiania zawodu pianisty wymagało bardzo dużo czasu. Pewnie dlatego nie udało mi się za pierwszym podejściem zdać matury. Razem z Ireną Ścibor-Rylską wróciłem do „Dziewiątki", gdzie ona

Andrzej Markowski-Wedelstett

została dyrektorką, a ja zostałem maturzystą. Niestety, dyplomu w szkole muzycznej nie dostałem, bo po wypadku w 1961 roku moja kariera legła w gruzach.

– Jaki miał pan pomysł na przyszłość?

– Profesor Pająk z „Dziewiątki" polecił mnie do pracy w Instytucie Kultury Polskiej w Budapeszcie. W 1962 roku wyjechałem na Węgry, gdzie przez 9 miesięcy byłem instruktorem. Zostałbym tam dłużej, bo zamierzałem studiować hungarystykę, ale uświadomiono mi, że nie odbyłem służby wojskowej i muszę wracać do kraju. Trafiłem do wojsk artylerii przeciwlotniczej do Wrocławia, gdzie spędziłem 1,5 roku. Potem ożeniłem się i wyjechałem do Warszawy, gdzie mieszkała rodzina mojej żony. Pracowałem jako kierownik działu klubów i pracowni „Energetyka", byłem grafikiem w propagandzie, „Muratorze" i przemyśle. Projektowałem np. wizualizacje przedmiotów i urządzeń technicznych, stoiska targowe, wnętrza biurowe, fabryczne… Obecnie jestem związany portalem internetowym studioopinii.pl. Od ponad sześćdziesięciu lat mieszkam w Warszawie, choć nigdy nie lubiłem i nadal nie lubię tego miasta.

– Skąd wziął się pomysł na książkę o Józefie Grabowskim?

– Miałem dług w stosunku do profesora Grabowskiego i czułem, że powinienem się jakoś zrehabilitować. W „Szóstce", gdzie uczył mnie historii, razem z kolegą zrobiliśmy mu szczeniacki kawał, wtedy wydawało nam się to zabawne, ale bardzo szybko dotarło do mnie, że było nie na miejscu. Szczególnie wobec niego. Bo profesor Grabowski był człowiekiem wielkiej kultury, a jednocześnie kimś bardzo skromnym. Do końca życia zachował doskonałą pamięć. Mógł recytować z głowy długie rozdziały prozy, poezji, od twórców starożytnych po dzieła współczesne i to w wielu językach, którymi świetnie władał. Potrafił również zachwycająco opowiadać. Gdyby pisał w sposób, w jaki umiał opowiadać, byłby zapewne jednym z najpoczytniejszych pisarzy, czy publicystów. Był nie tylko znaczącą postacią dla Raciborza. Poprzednie lata jego życia, czasy przedwojenne, okres okupacji niemieckiej, zapisał go także w annałach ogólnopolskich, naukowych, kulturalnych, patriotycznych.

– Ile czasu zajęło panu zgromadzenie tak bogatego materiału?

– Już w latach 80. postanowiłem poszukać o nim jakichś informacji. Trafiłem do Archiwum Państwowego w Warszawie, gdzie znalazłem wiele dokumentów. Miałem kontakt z żoną Kasprowicza – Marią i często byłem gościem „Harendy", do której przyjeżdżali też kiedyś Grabowscy. Odnalazłem ich przybranego syna, który mieszkał w Bytomiu i trzy przedwojenne uczennice Grabowskiego. Rozmawiałem z profesorem Suchodolskim, który uczył w tej samej szkole co Grabowski i profesorem Stanisławem Lorentzem, dyrektorem Muzeum Narodowego w Warszawie. Miałem szczęście, że wiele szczegółów ze swojej pracy w „Dziewiątce" pamiętał jego współpracownik, profesor Stanisław Mleczko. Przy okazji odkryłem, że to właśnie Józef Grabowski i jego żona Kazimiera byli w Moskwie nauczycielami Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Gromadzenie i spisywanie wspomnień o profesorze zajęło mi około 25 lat.

– Czy te wspomnienia wystarczyły, by przywrócić pamięć o profesorze?

– Przez lata próbowałem zainteresować postacią Józefa Grabowskiego dawnych dyrektorów szkół, w jakich uczył, władze miasta i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Raciborskiej. Prezydent Mirosław Lenk wysłał uprzejmą odpowiedź na mój list i zasugerował, by wystąpiła do niego z wnioskiem jakaś instytucja. TMZR zorganizowało spotkanie z wnukiem mojego bohatera. O tym spotkaniu powiedział mi mój przyjaciel Józef Oleszek. I na tym koniec sprawy. A Józef Grabowski zasługuje na gremialne, pełne, stałe przypomnienie w Raciborzu, np. otrzymanie patronatu jakiejś szkoły (już po jego śmierci, z jego inicjatywy – jako radnego – powstawały w tym mieście nowe szkoły), nazwy ulicy, wmurowania tablicy pamiątkowej na domu, w jakim mieszkał, czy choćby nadania mu pośmiertnego honorowego obywatelstwa Raciborza. Mam nadzieję, że kiedyś to w końcu nastąpi.

eprasa.pl 21a61534c6

Józef Grabowski – doktor filozofii, filolog klasyczny, znawca kultury łacińskiej, historyk, publicysta, społecznik, przyjaciel polityków, naukowców, artystów i raciborskiej młodzieży. Dyrektor Męskiej Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego i Licealnego nr 9, im. Jana Kasprowicza. Sylwetkę profesora przybliża nam jego uczeń – Andrzej Markowski-Wedelstett.

Piękny umysł w służbie oświaty *cz. 1*

Późną wiosną 1947 roku, na zgruchotany dwa lata wcześniej nawałnicą przetaczającej się ofensywy wojsk radzieckich dworzec PKP w Raciborzu, wjechał skład kilku brudnych, starych wagonów. Pociąg właśnie przed chwilą minął ponad wzburzonym nurtem Odry most, podparty prowizorycznie pajęczyną drewnianych słupów i belek, wydawałoby się grożący rozsypaniem za lada podmuchem silniejszego wiatru. Ze składu, pamiętającego zapewne czasy pierwszej wojny światowej, kursującego na trasie Kędzierzyn – Racibórz, pośpiesznie wysypali się wymięci zmęczeniem niedospanej nocy szarzy pasażerowie, zrazu niknąc w studni tunelu pod peronami, potem – tłumnie przesuwając się poprzez duży, zaśmiecony hall stacyjny. Przeskakując stopnie zewnętrznych, wysokich schodów, znikali między górami gruzów, które jeszcze nie tak dawno były tętniącymi normalnym życiem kamienicami 850-letniego miasta.

Ostatnim, jedynym nie śpieszącym się pasażerem pociągu był tego ranka wysoki, postawny mężczyzna, wyglądający na około pięćdziesiąt lat. Rozglądając się poprzez mocno minusowe szkła okularów w drucianej oprawie, w założonych do tyłu rękach trzymając małą walizeczkę, statecznie minął tunel i hall. Zatrzymał się przed wysokimi schodami, prowadzącymi w dół, do oczyszczonej nieco z gruzów ulicy. Oparł rękę na metalowej poręczy. Jego wzrok począł się wolno prześlizgiwać po usypiskach ruin.

Na tle tej góry śmieci, tysięcy ton rozbitego szkła, potęgującego się z nastaniem dnia wrzasku setek przelatujących górą wron, stojąca na górnym podeście schodów dworca postać wydawała się istotą z innego świata, z innej, jakiejś niemal zamierzchłej, zapomnianej epoki. Pośród śpieszących w czeluści gruzów pasażerów osoba ta bardzo się wyróżniała wyglądem. Czysty, jak nowy, ciemnobeżowy, wełniany płaszcz bez jednej zmarszczki uchylający widoku na kołnierzyk białej, w granatową kratkę koszuli i na ciemny krawat. Nienagannie wyprasowane szare spodnie z mankietami. Brązowe półbuty, choć wyraźnie używane od dłuższego czasu, na zabrudzonej wszelakim śmieciem podłodze podestu schodów, jak lustra odbijały światła pobliskich, nielicznych latarni. Czoło nieśpieszny podróżny przesłonięte miał brązowym, pilśniowym kapeluszem. Spokój. Dystynkcja. Spojrzenie zatroskane, przepełnione roztropnością. Harmonia stroju i ostrożność gestów. Zapach czystości i... przedniego tytoniu fajkowego. Ta schludna i elegancka postać na tle dworca i jego okolicznej nędzy powojennej zdawała się być niemal absurdalnym w tamtych warunkach zjawiskiem.

Zapewne, gdyby tamtą ulicą, w tamtym czasie przechodzili bezinteresowni spacerowicze, przystawaliby dziwiąc się możliwości widoku takiej postaci ludzkiej. Ale pomiędzy gruzami, wtedy, nie było nikogo, kto próbowałby myśleć o poezji...

Ten starszy mężczyzna nie był dystyngowanym Anglikiem, ani nie przyjechał ze Stanów Zjednoczonych Ameryki. Był Polakiem. Przyjechał z odległej od Raciborza o zaledwie kilkadziesiąt kilometrów Leśnicy Opolskiej. I był tylko, zaledwie, nauczycielem... Do niedawna piastował stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Podstawowych i Licealnych w tamtej miejscowości.

Jeszcze nie nad całą Opolszczyzną rozłopotały się biało-czerwone sztandary, jeszcze dymiły zgliszcza, gdy po rozgrzanym pożarami bruku śląskiej ziemi kroczyli pionierzy, wszelkiej maści zawodowej, im.in. oficerowie oświaty. W marcu 1945 roku dr Józef Grabowski już był w Leśnicy. A wcześniej? Do roku 1945 przez 27 lat mieszkał w Warszawie. Przed Warszawą była Moskwa i Kraków Wyspiańskiego, w którym się urodził.

Raciborski rynek 1947 r.

1 września 1947 roku dr Józef Grabowski objął funkcję dyrektora Męskiej Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego i Licealnego nr 9, im. Jana Kasprowicza, w zniszczonym działaniami drugiej wojny w 85 procentach Raciborzu, mieście leżącym w tzw. Bramie Raciborsko- Ostrawskiej, w niecce, przesmyku między Karpatami a Sudetami, nad Odrą.

Józef Grabowski z żoną Kazimierą i z synem Kazimierzem Romanem (Kamuś), zrazu także z przybranym synem, Stanisławem i jego żoną, zamieszkali na parterze numeru 6 przy ulicy Winnej, zajmując lokal wspólnie z pp. Gadomskimi. Profesor Gadomski, przedwojenny kurator szkolny we Lwowie, był w drugiej połowie lat czterdziestych minionego wieku również nauczycielem (rusycysta) szkoły im. Kasprowicza.

Nowy dyrektor popularnej „Dziewiątki" wykładał tylko w starszych klasach licealnych. Mimo nazwy szkoły „Męska" w – chyba dwóch – klasach maturalnych uczyło się kilkanaście dziewcząt.

Na środowisko, w jakim dr Grabowski znalazł się w Raciborzu, wywarł swoją osobowością wyjątkowo pozytywne wrażenie. Na nauczycielach, uczniach, rodzicach uczniów, na mieszkańcach miasta, a niebawem i okolic. Najpierw może, jego otoczenie, wszystkich, z którymi się zetknął lub na kim zatrzymał swój wzrok, patrzący zza mocno minusowych szkieł, zafascynowały jego oczy. W spojrzeniu miał zawarte całe swoje, wtedy prawie sześćdziesięcioletnie, bogate doświadczenie niepospolitego życia. Odzwierciedlały jego przestudiowaną wiedzę i poznane z autopsji, oglądane dawniej – z bardzo bliska – obrazy znaczących dla świata aspektów spraw powstałych również z inspiracji jego umysłu.

Zza okularów nigdy mu nie ulatywał uśmiech. A gdy je zdejmował, jego wzrok, zawsze życzliwy, wkręcał się do głębi w rozmówcę, który czuł to spojrzenie niemal fizycznie w najtajniejszych zakamarkach swoich myśli.

Jego głos... Głos miał szczególnej barwy. Niski. Miękki. Spokojny. Nie ulegający amplitudzie zaaferowania czy zdenerwowania. Modulowany. Przyciągający ucho słuchacza. Ten głos zawsze, w każdych okolicznościach był taki sam. Nikt nigdy nie słyszał zza jego ust podniesionego tonu, ani najcichszego bodaj... krzyku. Z wszystkimi rozmawiał godnie, nikogo po mentorsku nie pouczał. Wszystkich traktował jednakowo uprzejmie.

Nie należy pominąć jeszcze dwóch atrybutów jego osobowości, jakimi były arcyschludność i elegancja. W każdych okolicznościach, w każdym okresie swojego długiego życia, do ostatniego tchnienia emanował czystością i harmonią stroju i ciała. Takie też było jego wnętrze duchowe. Nigdy nie był zamożny. Ale twierdził, że nie stać go na byle co... Przed drugą wojną, w Warszawie, uważano go za jednego z arbitrów mody. W czasie okupacji, będąc działaczem ruchu oporu, był chyba najstaranniej ubranym mieszkańcem stolicy. Najbardziej ulewny deszcz i najgłębsze błoto nie mogły zaszkodzić jego idealnie zaprasowanym spodniom i połyskowi butów.

Praprawnuk włościanina, prawnuk organisty, wnuk samorodnego uczonego i znanego księgarza krakowskiego, syn docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, nauczyciel i przyjaciel najznamienitszych, nie tylko polskich poetów, filozofów, polityków, także jednego z papieży, zamieszkał w 1945 roku na Ziemiach Odzyskanych. Człowiek, obdarzony znakomitym umysłem, którego inspiracje zapłodniły powstanie kto wie ilu dzieł twórców znaczących nie tylko w polskiej nauce i kulturze, odrzucający propozycje objęcia wysokich funkcji we władzach centralnych administracyjnych i uniwersyteckich odradzającego się państwa, na własną prośbę otrzymał skierowanie do pracy nauczycielskiej, na jego krańcach. Mając pięćdziesiąt pięć lat pojechał z misją tam, gdzie takich ludzi jak on była największa potrzeba, tam, gdzie nie tylko nie było chleba, ale i gdzie duch polski, tłamszony wielowiekową niewolą wzywał ratunku.

eprasa.pl 21a61534c6

Ks. Przemysław Pawlak wyróżniony przez Kapitułę Nagrody im. Jana i Wojciecha Wawrzynków

Pochodzący z Kuźni Raciborskiej ks. Przemysław Pawlak otrzymał wyróżnienie przyznane przez działającą przy Instytucie Śląskim w Opolu Kapitułę im. Jana i Wojciecha Wawrzynków za najlepszą pracę magisterską obronioną w 2022 r., a poświęconą dziejom politycznym, kulturze i problemom społecznym Śląska.

Nagroda braci Wawrzynków

Początki nagrody sięgają roku 1991, kiedy to Edyta i Piotr Wawrzynkowie (żona i syn Wojciecha Wawrzynka) wyszli z inicjatywą ustanowienia funduszu nagrody im. Wojciecha Wawrzynka za najlepszą pracę magisterską poświęconą problematyce śląskiej. W 2006 r. dokonano zmiany nazwy nagrody na „Nagrodę im. Jana i Wojciecha Wawrzynków", honorując w ten sposób obu braci zasłużonych dla przedwojennego ruchu polskiego na Górnym Śląsku. Co ciekawe – imię jednego z braci – Jana – nosi Szkoła Podstawowa w Kuźni Raciborskiej.

Przebaczamy i prosimy o wybaczenie

Przyznanie wyróżnienia jest dla ks. Przemka niemałym zaskoczeniem. – Pracę do konkursu zgłosiłem za namową promotora (ks. dra hab. Piotra Góreckiego, prof. UO – dop. BK). Została ona przyjęta, ale przez długi czas nie otrzymywałem żadnych informacji, co sprawiło, że nadzieje na jakieś szczęśliwe zakończenie słabły. Aż do początku marca, kiedy to otrzymałem telefon z Instytutu Śląskiego z informacją, że przyznano mi wyróżnienie. To była bardzo miła wiadomość – mówi nam laureat.

Ks. Przemysław Pawlak i wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tesarczyk rozmawiali m.in. o możliwości wydania pracy magisterskiej w formie książkowej

Tematem pracy magisterskiej ks. Pawlaka była postać wywodzącego się z Kuźni Raciborskiej o. Adalberta Kurzei, a przez długie lata pełniącego swą duszpasterską posługę w klasztorze w Maria Laach w Niemczech („Opat Adalbert Kurzeja OSB (1920 – 2016) jako przedstawiciel odnowy liturgicznej Kościoła oraz orędownik niemiecko-polskiego pojednania"). – Tam poruszane były dwa aspekty, które wyszły poza życiorys duchownego: jednym z nich było uczestnictwo ojca w procesie pojednania polsko-niemieckiego po II wojnie światowej, a drugim jego udział w liturgicznej odnowie kościoła w Polsce po Soborze Watykańskim II – podkreśla ks. P Pawlak. – Opat był członkiem tejże komisji, w której zajmował się kwestią tłumaczeń wszystkich ksiąg liturgicznych w Niemczech po soborze – dodaje.

Podziękowanie od samorządu

Wyróżnienie pracy przez tak zacną kapitułę nie umknęło uwadze lokalnych władz samorządowych. W piątek, 17 marca wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tesarczyk wręczyła w imieniu kuźniańskiego samorządu drobny upominek młodemu kapłanowi. W trakcie spotkania rozmawiano o nagrodzonej pracy oraz o dalszych ewentualnych planach wydania tejże w formie zwartej publikacji. – Zależy nam, by życie i działalność Honorowego Obywatela Gminy Kuźnia Raciborska mogło poznać jak największe grono osób – czytamy na stronie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej.

Pierwsza parafia

Przypomnijmy, że ks. Przemysław Pawlak jest jednym z tych księży z diecezji gliwickiej, który w ubiegłym roku otrzymał święcenia kapłańskie. Od sierpnia 2022 r. pełni posługę kapłańską w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bytomiu-Szombierkach. Jak się odnajduje w swojej pierwszej parafii? – Bardzo dobrze. Bytom generalnie postrzegany jest jako trudne środowisko duszpasterskie, natomiast Szombierki wyłaniają się trochę z tej rzeczywistości, są zupełnie innym światem – zaznacza ks. Pawlak, dodając, że parafia jest dość spora, bo liczy 15 tys. mieszkańców, z czego 12 tys. jest wiernych. – Proboszcz wraz z drugim wikariuszem tworzą dobrą atmosferę, więc się we trójkę doskonale dogadujemy. Na plebanii czuję się jak w domu. Choć obowiązków jest sporo, to nie narzekamy na zmęczenie. Można spokojnie pracować – kończy ks. Przemysław.

Bartosz Kozina

REKLAMA

eprasa.pl 21a61534c6

ŻŁOBEK NA OSTROGU

Ma już 1 rok!

Racibórz
1217

eprasa.pl 21a61534c6

Zuzia Lechoszest urodziła się 12 marca o 17.00, ważąc 3120 g i mierząc 54 cm. Mama Patrycja i tato Damian są mieszkańcami Baborowa. W domu czeka brat Adaś.

Malwina Łukaszewicz przyjechała na Gamowską z Rakowa koło Baborowa. Mama Aneta i tato Adam ucieszyli się, widząc córeczkę po raz pierwszy 12 marca o 10.05. Dziecko ważyło 3350 g i mierzyło 55 cm. W domu czeka rodzeństwo – Paulina i Karolina.

Liliana Hoła jest córeczką Karoliny i Grzegorza z Marklowic. Dane na początek – 3490 g i 55 cm.

Oliwia Mokry jest wodzisławianką, ale urodziła się w Raciborzu. 13 marca o 19.35 ważyła 4020 g i mierzyła 58 cm. Daria i Roman są jej rodzicami, a Nadia – jej siostrą.

Katerina Portnova jest dzieckiem Natalii i Sergieja. To Ukraińcy, którzy osiedlili się w Raciborzu. Dziewczynka jest ich pierwszą pociechą.

Wojtuś Plinta przyszedł na świat 16 marca o 10.45. Synek Mirosławy i Krzysztofa ważył 3060 g. W domu czeka na niego brat Kacperek.

Adaś Mikulski jest nowym mieszkańcem Nędzy. Urodził się 14 marca o 4.28. Ważąc 3950 g, mierzył 60 cm. Jego rodzicami są Aleksandra i Mateusz.

Zuzia Kocur jest nową raciborzanką, córką Martyny i Daniela. Jej pierwsza waga wyniosła 4460 g przy długości 56 cm. Dziewczynka ma brata Igora.

eprasa.pl 21a61534c6

Gabriela Lenartowicz z politykami Koalicji Obywatelskiej na Zamku Piastowskim

Lenartowicz na Zamku: Symbolem rozwoju Raciborza nie może być więzienie

– Nie jest tak, jak zwracają mi uwagę wszyscy goście przyjeżdżający do Raciborza, że najważniejszym problemem Polaków są więzienia. Tak wygląda dziś Racibórz. Że symbolem rozwoju, symbolem przyszłości są więzienia, rozbudowa więzień i największe inwestycje w tym mieście zapowiadane to są więzienia – mówiła na briefingu Koalicji Obywatelskiej Gabriela Lenartowicz.

Briefing na Zamku Piastowskim był przystankiem „Śląskie" w projekcie „Tu jest przyszłość".

Politycy Koalicji Obywatelskiej spotykają się na ponad 130. spotkaniach w województwie. Biorą w nich w całym kraju udział parlamentarzyści KO, cały klub parlamentarny.

Lenartowicz mówiła, że środki na perspektywę finansową 2014 – 2020 pozostały do rozliczenia w wysokości 24 mld euro do końca tego roku.

Nie wiadomo, czy będą pieniądze

– Niestety, jest groźba, że te pieniądze przepadną, bo nie są przygotowywane wnioski o płatność, a te, które są już rozliczane, potrącane są z nich na orzeczone już kary za to, że nie mamy m.in. praworządności. Chcemy rozmawiać także o przyszłych środkach unijnych, które są w KPO i, który nie może być uruchomiony, ale także o zagrożeniu całej polityki spójności środków dla Polski na ten cel. Rozpisywane są konkursy, samorządy są angażowane, a tych pieniędzy nie ma i nie wiadomo, czy one będą – stwierdziła Lenartowicz.

Ostrzegała, że małe miasta, które już zawierają kontrakty rządowe, które są de facto bez pokrycia. – Te pieniądze są jak na razie tylko na plastikowych czekach, miasta ryzykują bardzo wiele. I te samorządy, ich mieszkańcy, ale także przedsiębiorcy, którzy zawierają umowy na podstawie rozstrzygnięć przetargowych – uważa posłanka.

Układ opolski

W briefingu uczestniczył też Witold Zembaczyński. – Kiedy jechałem do Raciborza, minąłem taką dużą tablicę z wizerunkiem ministra Wosia. To jest takie skojarzenie, które jednoznacznie wiążę z moim rodzinnym miastem, jakim jest Opole. Mamy tutaj taką swoistą Mekkę Solidarnej Polski, dlatego przybywam do Raciborza uczestniczyć w tych spotkaniach, żeby rozmawiać o gigantycznej aferze, która działa się dosłownie za Państwa granicą, w powiecie głubczyckim, już na Opolszczyźnie – zaznaczył Zembaczyński.

Jak stwierdził, chodzi o tzw. „układ opolski". – Dzisiaj, kiedy mieliśmy do czynienia, mam nadzieję, z nieudanym skokiem na wejście w posiadanie ziem, będących w państwowym zasobie rolnym, trzeba powiedzieć, że tego typu sytuacje braku transparentności nie mogą się w Polsce powtarzać i nie mogą mieć miejsca również w stosunku do ziem, które mamy na terenie województwa śląskiego – oznajmił.

Jajka rekordowo drogie

– Dodatkowo, jeżeli chodzi o dokonania rządu w zakresie polityki rolnej, trzeba powiedzieć, cały pomysł na pozorowaną walkę z ASF okazał się niewypałem i dzisiaj rolnicy zgłaszają również gigantyczny problem związany z ekspansją ptasiej grypy. Wiele gospodarstw, które zajmują się hodowlą drobiu, dzisiaj musi prowadzić utylizacje swoich stad, co znacznie wpływa również na sytuację konsumentów – kontynuował Zembaczyński.

– Jesteśmy przed świętami Wielkiej Nocy, spodziewamy się, że w obliczu rekordowej inflacji, najprostsze produkty, w tym również jajka, osiągną rekordowe ceny i to jest coś, o czym chcemy tu, z Polakami rozmawiać, nie tylko wysłuchać o tym, jakie problemy posiada branża rolna oraz jakie afery stoją wokół m.in. sytuacji z „układem opolskim", ludzi Solidarnej Polski, czym zajmowaliśmy się bezpośrednio z panią poseł Niedzielą, ale też przedstawić nasze propozycje, jak ogarnąć temat rolnictwa, ewentualnego kryzysu żywnościowego również w obliczu różnych zagrożeń i czasami fake newsów wokół zboża pochodzącego z Ukrainy – podsumował polityk z Opolszczyzny.

Rolnicy w trudnej sytuacji

Obecna na briefingu Dorota Niedziela poinformowała, że zajmuje się rolnictwem od trzech kadencji i chciała porozmawiać nie tylko o ziemi i o tym, co się dzieje z ziemią, o tym, jak KOWR jest nieprzygotowany do rozparcelowania ziemi, która wróci do zasobów Skarbu Państwa, ale też o tym, jaka sytuacja jest w rolnictwie. – Zła jest sytuacja trzody chlewnej, dramatyczne ceny nawozów, które rolnicy kupili wcześniej za ogromne pieniądze, wzrost cen energii, która jest potrzebna do produkcji rolnej plus niepewność kontraktowa, dotycząca produktów rolnych powoduje, że dochodowość w rolnictwie gwałtownie spada. Zmniejsza się m.in. liczba krów mlecznych, jest problem z mlekiem, z trzodą chlewną, drób przeżywa też duże problemy. Ogromnie wzrastające ceny paszy powodują, że rolnicy są w bardzo trudnej sytuacji i chcielibyśmy porozmawiać o tej sytuacji, o ziemi i o produkcji rolnej – przekazała Niedziela. **(bk)**

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?
DODAJ OGŁOSZENIE NA PRACA.NOWINY.PL
Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę
praca nowiny.pl
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

AUTO-SPRAWNOŚĆ
- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

NOWOŚĆ!
tel. serwis 32 415 23 41
ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosc.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O ROKOWANIACH

BURMISTRZA MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

ogłasza rokowania na sprzedaż nieruchomości zabudowanej budynkiem usługowym byłego przedszkola, stanowiącej własność Gminy Kuźnia Raciborska, położonej przy ul. Raciborskiej 28 w Turzu, na działce nr 782/2 o pow. 0,0804 ha, a.m5, zapisanej w KW GL1R/00037758/3.

Cena wywoławcza wynosi **100 000,- zł**, zaliczka w wys. 10% wynosi **10 000,- zł**.

Działka 782/2 a.m5 w Turzu położona jest na terenach, dla których miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego utracił ważność.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony odbył się w dniu 2.09.2022 r., drugi przetarg odbył się w dniu 9.01.2023 r. Przetargi zakończyły się wynikiem negatywnym.

Rokowania odbędą się 25 kwietnia 2023 r., o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej przy ul. Słowackiego 4, sala Urzędu Stanu Cywilnego. Uczestnikami rokowań mogą być osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych lub osoby prawne, należycie reprezentowane, które złożą w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej pisemne zgłoszenie udziału w rokowaniach do dnia 19.04.2023 oraz wpłacą zaliczkę tytułem zabezpieczenia kosztów w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy. Zaliczkę wpłacić należy **do dnia 19.04.2023 r.** na konto Gminy Kuźnia Raciborska ING Bank Śląski S.A. o/Rybnik, Nr **52 1050 1344 1000 0022 9373 7405**.

Ogłoszenie o rokowaniach wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego, przy ul. Słowackiego 4 (II piętro – obok pok. 14) oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego **www.kuzniaraciborska.pl** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej **www.kuznia-raciborska.bip.info.pl** w zakładce menu przedmiotowe/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości.

Informacji na temat przedmiotu i regulaminu rokowań udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami, ul. Słowackiego 4, Kuźnia Raciborska pok. nr 14, tel. 730 500 627, i nr 32 419 14 54.

eprasa.pl 21a61534c6

Unia przegrała 1:6. Pozwoliliśmy Podbeskidziu na bardzo wiele. Negatywnie zaskoczyliśmy

Już w 14 sekundzie meczu unici stracili pierwszego gola. Niedługo potem wpadł drugi gol, po złym wyprowadzeniu piłki spod własnej bramki. Trener Plizga przyznał, że ciąg dalszy spotkania był konsekwencją tych fatalnych fragmentów z początku meczu.

Szkoleniowiec Unii zgodził się z tezą, że znalazł się w sytuacji, jakby objął zupełnie nową drużynę, bo jej skład znacznie się zmienił przed rundą wiosenną. – Musimy „rzeźbić" z tego co jest – powiedział Nowinom.

To, co wydarzyło się na boisku przy Zamkowej niemile zaskoczyło Plizgę. – Pozwoliliśmy Podbeskidziu na bardzo wiele, zaskoczyliśmy negatywnie samych siebie. Wiedzieliśmy, co nas czeka ze strony Podbeskidzia, a mimo to popełniliśmy takie błędy, na własne życzenie – ocenił. Stara się dostrzec pozytywy w porażce u siebie. – Może taki zimny prysznic nam pomoże – stwierdził.

Trener Dawid Plizga spędził na boisku 90 minut. Był zaskoczony tak niekorzystnym dla unitów przebiegiem spotkania. Uważa, że w grze raciborzan zabrakło odpowiedzialności.

Potrzeba odpowiedzialności

Dawid Plizga nie traci wiary w swój zespół. Pierwszy przegrany mecz go nie zniechęca. – Rundę jesienną zaczęliśmy od zwycięstwa, a skończyliśmy ją na przedostatnim miejscu, no to może ta sromotna porażka doprowadzi nas do lepszych rezultatów później i osiągniemy upragniony środek tabeli w IV lidze – podał nam Plizga.

Polonia Łaziska liderująca grupie, w której rywalizuje Unia, będzie jej rywalem w następną sobotę (25 marca). – Nie podłożymy się, nie będziemy czekali, aż ktoś nas zleje. Musimy wyciągać wnioski z tego jak przegraliśmy. Nad tym pracujemy od pół roku, bo trzeba się skupić na swojej robocie, na realizacji założeń. Potrzebujemy odpowiedzialności na boisku, tego właśnie nam najbardziej brakuje – oznajmił D. Plizga.

Łatwo skreślać

Trener uważa, że pracować trzeba nad mentalnością zespołu. – Nawet jak mamy słabsze umiejętności, piłka nam odskakuje, to nie może nam zabraknąć charakteru, chęci odbioru piłki rywalowi i wsparcia kolegi, który jest atakowany – wskazał trener Unii.

Nowe twarze w Unii? – Czy to wzmocnienia, czy uzupełnienia, to okaże się na koniec sezonu. Po takim meczu, jak dzisiaj, łatwo byłoby wszystkich skreślić, patrząc na wynik końcowy. Na to jest zdecydowanie za szybko, bo dopiero zaczynamy – usłyszeliśmy od trenera.

Plizga zwrócił uwagę, że najbardziej szwankowała w Unii odbudowa ustawienia po stratach piłki. – To trzeba w głowach przestawić, że po przejęciu piłki przez rywala, nie możemy „odpoczywać", a od razu zabezpieczać tyły, to tych kłopotów będziemy mieli w meczu znacznie mniej – zapewniał opiekun Unii.

Przydałby mu się w drużynie tak doświadczony piłkarz jak Gruzin Merebaszwili grający w barwach Podbeskidzia. – Strzelił nam dwie bramki, był najlepszy na boisku póki grał. Każdej drużynie na tym poziomie rozgrywkowym przydałby się taki zawodnik – podkreślił D. Plizga. Na koniec rozmowy z Nowinami, zapytany jakie miejsce typuje dla Unii na koniec sezonu, trener powiedział, że to będzie co najmniej 10 lokata.

Próba poukładania

Stanisław Kowalczyk, jako kierownik drużyny Unii, wracający do tej funkcji powiedział nam, że to trener Plizga poprosił go o dołączenie do drużyny. – Trzeba pomóc. Było to wszystko niepoukładane. Spróbujemy to od nowa ułożyć. Nie wiem, czy damy radę, bo po dzisiejszej przegranej widać, że czeka nas ciężka praca – powiedział nam Kowalczyk. Zwrócił uwagę, że test dla Unii był niełatwy, bo raciborzanie zmierzyli się z ekipą – zapleczem pierwszoligowców, a do niedawna klubu z Ekstraklasy.

– Pamiętajmy, że nowi zawodnicy dołączyli do nas bardzo niedawno i nie było czasu, by ich zgrać, potrenować – zaznaczył kierownik drużyny. Kowalczyk uważa, że nowemu składowi trzeba dać czas trzech pierwszych spotkań, by oceniać realnie szanse na przyszłość.

Ekipa jest młoda, bo ci, co doszli, mają po 18 i 21 lat. Potrzebują czasu, by lepiej grać. – Tyle że Unia za wiele tego czasu nie ma – zauważył pan Stanisław.

Unia jak czerwona płachta

Doświadczony w starciach czwartoligowych S. Kowalczyk wie, jakim rywalem jest Polonia Łaziska, która przyjedzie do Raciborza w następnej kolejce. – Zawsze byli mocni. Jednak jest na to rada, którą pamiętam od zasłużonego trenera Unii Józefa Golli. Trzeba cztery litery na trawę posadzić i walczyć – uśmiechnął się kierownik. Przypomniał udane dla unitów starcie z rudny jesiennej z Unią Turza Śląska – wówczas liderującą w tabeli. – Piłka nożna ma to do siebie, że kto popełnia mniej błędów, ten wygrywa. Wtedy prowadziliśmy od początku i strzeliliśmy rywalowi 4 gole – wspominał S. Kowalczyk.

Z kim Unii będzie najtrudniej się mierzyć w rundzie wiosennej. – Drogomyśl ze strefy spadkowej będzie trudnym przeciwnikiem. Ostatni w tabeli Drzewiarz Jasienica też wbrew pozorom nie będzie łatwy do pokonania. Myślę, że lżej przyjdzie nam rywalizować z tymi, co są w środku tabeli, od ósmego miejsca w górę. Czwarta liga rządzi się swoimi prawami, a marka Unii działa na wszystkich jak czerwona płachta – uznał Kowalczyk.

Liczy się co wpadnie

Co do przegranej z Podbeskidziem, to kierownik uważa, że gdyby nie feralny początek spotkania, to rywalizacja mogła się ułożyć znacznie lepiej dla unitów. – Mieliśmy dwie świetne okazje, trzeba było je wykorzystać. Przy stanie 1:3 też była bramkowa sytuacja dla nas. Jednak liczy się to, co wpadnie w prostokąt, a nie okazje – podkreślił nasz rozmówca.

Mimo sześciu straconych przez Unię goli, Kowalczyk przestrzega przed krytykowaniem bramkarza. – Żadna z bramek nie obciąża jego konta. Dwie ładne piłki nam wybronił. Rywal dogrywał piłki praktycznie do pustaka, co obciąża naszą defensywę. Brakowało krycia, nie było zamknięcia. Gole padały z bliska, z paru metrów od bramki – skomentował pan Stanisław.

Spytaliśmy Kowalczyka, czy Uni wróci tej wiosny na stadion przy Srebrnej. – Nie ma na to szans. Na to trzeba zaczekać do kolejnego sezonu. – Byle nie za wcześnie, bo tu trzeba mieć na uwadze przede wszystkim jakość boiska – mówił członek sztabu Unii.

Bezlitosny rywal

Nowym kapitanem unitów jest Dawid Migus. – Czuję się tym wyróżniony przez kolegów z drużyny. To mój piąty rok w klubie, więc nadeszła pora na takie wyzwanie – ocenił piłkarz. Przyczynę porażki z Podbeskidziem Migus dostrzega w braku koncentracji drużyny na początku spotkania. – Rywal bezlitośnie wykorzystywał nasze błędy, a my popełniliśmy ich dziś wiele. Ten wynik jest taki na własne życzenie – przyznał kapitan.

Istotny wpływ na grę Unii miała czerwona kartka dla unity w doliczonym czasie pierwszej połowy. Wcześniej arbiter za podobny faul na piłkarzu gospodarzy pokazał rywalowi tylko „żółtko". – Moim zdaniem w obu przypadkach powinny być czerwone kartki, ale za wynik jesteśmy odpowiedzialni my, a nie trójka sędziowska – ocenił kapitan Unii. Co sądzi o dużych zmianach w składzie w porównaniu z poprzednią rundą? – Każdy powinien dawać od siebie jak najwięcej, a Unia od dłuższego czasu bazuje na młodych piłkarzach, więc to odmłodzenie składu nie jest u nas nowością – stwierdził Migus. Czeka na kolejne spotkanie z liderem z Łazisk. Jego zdaniem każdy zespół jest do pokonania. – Zrobimy wszystko, żeby wygrać – podsumował. **(ma.w)**

eprasa.pl 21a61534c6

MARSZ PAPIESKI

ku pamięci św. Jana Pawła II

2 KWIETNIA | RACIBÓRZ

10:30 | Msza św. w kościele NSPJ (ul. Warszawska 29)

11:30 | (po Mszy św.) rozpoczęcie przemarszu pod pomnik św. Jana Pawła II

Nie lękajcie się!

Joannes Paulus PP

eprasa.pl 21a61534c6

Kibicuj koszykarkom z RKK!

Trzy dni potrwa turniej organizowany przez raciborskie koszykarki w Arenie Rafako przy Łąkowej. Miejscowy klub walczy o pierwszą ligę (półfinały). Turniej z udziałem czterech zespołów zaczyna się w piątek.

Jak powiedział nam trener koszykarek z RKK – Marcin Parzonka, do Raciborza przyjeżdżają silne kluby, tworząc z rozgrywek istną „grupę śmierci". – W końcu to czołówka drugiej ligi, pretendenci do awansu. Najgroźniejsze powinny być rywalki z Łomianek – SMS PZKosz II, gdzie jest szkoła sportowa, z nimi gramy pierwszy mecz, w piątek o 19.00 – stwierdził szkoleniowiec.

Dzień później naprzeciw jego podopiecznych stanie zespół z Tarnowa – MKS Pałac Młodzieży. Z nim raciborzanki powinny wygrać, przynajmniej teoretycznie uchodzą za faworyta rywalizacji.

W niedzielę zmierzą się na parkiecie z ekipą z Ostrowa Wielkopolskiego – KS Basket Ostrovia. – O nich wiemy najmniej. W internecie trudno było cokolwiek znaleźć na temat tej drużyny – przyznał M. Parzonka.

Powierzenie RKK organizacji turnieju kwalifikacyjnego samo w sobie jest sukcesem klubu. Sportowo drużyna jest w stanie wywalczyć awans. – Nie użyję już słowa niemożliwe, bo nasze dziewczyny stać na osiągnięcie tego celu. Energia w zespole jest teraz niesamowita. Już samym turniejem tworzymy historię – podzielił się swymi obserwacjami z Nowinami.

Liczy, że „ściany pomogą" gospodarzom, a doping uniesie RKK i zdeprymuje rywalki. Piątkowy mecz ma być jednocześnie oficjalnym otwarciem wydarzenia koszykarskiego. – Warto przyjść i to zobaczyć, będą eksplozje, ogień i efektowne prezentacje – obiecał trener. O status gospodarza RKK rywalizował w gronie czterech aplikacji do związku koszykówki. Wydarzenie w Raciborzu rusza 24 marca o 16.30. Do fazy finałowej awansują dwie najlepsze drużyny. Wstęp na wszystkie mecze jest bezpłatny. **(ma.w)**

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XVI kolejka (18/19.03.2023)

Pietraszyn – Górki Śląskie	**3:1** (2:0)
Gorzyce II – Zawada	**2:0** (0:0)
Grzegorzowice – Borucin	**1:0** (0:0)
Brzezie – Wojnowice	**1:2** (1:1)
Owsiszcze – Buków	**1:1** (1:1)
Gamów – Krzyżkowice	**2:0** (1:0)
Turza Śląska II – Cyprzanów	**6:0** (2:0)
Ocice Racibórz – Kobyla	**3:0** (wo)

TABELA

1. Pietraszyn	16	42	61:20
2. Turza Śląska II	16	37	41:12
3. Górki Śląskie	16	31	49:33
4. Zawada	16	29	50:24
5. Gamów	16	27	47:40
6. Owsiszcze	16	26	34:21
7. Ocice Racibórz	16	25	53:37
8. Krzyżkowice	16	25	35:28
9. Gorzyce II	16	25	45:48
10. Wojnowice	16	22	40:43
11. Borucin	16	22	36:40
12. Grzegorzowice	16	16	25:45
13. Cyprzanów	16	15	25:55
14. Buków	16	14	30:47
15. Brzezie	16	5	26:55
16. Kobyla*	16	4	14:63

**Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.*

XVII kolejka (25/26.03.2023)

Pietraszyn – Gorzyce II (sb 15:30), Górki Śląskie – Gamów (sb 15:30), Krzyżkowice – Turza Śląska II (sb 15:30), Buków – Grzegorzowice (sb 15:30), Wojnowice – Zawada (sb 15:30), Cyprzanów – Ocice Racibórz (sb 15:30), Borucin – Wojnowice (nd 15:00), Owsiszcze – pauza.

II LIGA (PZPN)

XXIII kolejka (18/19.03.2023)

KKS Kalisz – GKS Jastrzębie	**2:0** (0:0)
Motor Lublin – Pogoń Siedlce	**4:1** (0:0)
Górnik Polkowice – Stomil Olsztyn	**0:0**
Olimpia Elbląg – Śląsk Wrocław II	**2:1** (1:0)
Garbarnia Kraków – Znicz Pruszków	**2:3** (1:2)
Kotwica Kołobrzeg – Hutnik Kraków	**0:0**
Radunia Stężyca – Siarka Tarnobrzeg	**4:0** (1:0)
Zagłębie Lubin II – Wisła Puławy	**3:3** (1:1)
Polonia Warszawa – Lech Poznań II	**3:3** (2:3)

TABELA

1. KKS Kalisz	23	42	45:28
2. Kotwica Kołobrzeg	23	42	34:22
3. Znicz Pruszków	23	41	36:27
4. Polonia Warszawa	23	39	37:26
5. Wisła Puławy	23	38	41:27
6. Olimpia Elbląg	23	38	33:23
7. Stomil Olsztyn	23	37	33:24
8. Motor Lublin	23	34	32:29
9. Lech Poznań II	23	30	32:36
10. Radunia Stężyca	23	29	37:38
11. Pogoń Siedlce	23	29	29:32
12. GKS Jastrzębie	23	27	24:34
13. Górnik Polkowice	23	25	30:35
14. Hutnik Kraków	23	24	33:42
15. Garbarnia Kraków	23	23	39:47
16. Zagłębie Lubin II	23	23	32:55
17. Siarka Tarnobrzeg	23	22	26:39
18. Śląsk Wrocław II	23	21	30:39

XXIV kolejka (25/26.03.2023)

Znicz Pruszków – Olimpia Elbląg (sb 13:00), Siarka Tarnobrzeg – Kotwica Kołobrzeg (sb 14:00), GKS Jastrzębie – Radunia Stężyca (sb 15:00), Hutnik Kraków – Zagłębie Lubin II (sb 15:00), Wisła Puławy – Polonia Warszawa (sb 15:15), Lech Poznań II – Garbarnia Kraków (nd 15:00), Stomil Olsztyn – Motor Lublin (nd 15:00), Śląsk Wrocław II – Górnik Polkowice (mecz przełożony na 05.04.2023), Pogoń Siedlce – KKS Kalisz (mecz przełożony na 12.04.2023).

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)

XX kolejka (18/19.03.2023)

Warta Gorzów – Odra Wodzisław Śląski	**2:1** (1:0)
Pniówek Pawłowice – Carina Gubin	**1:2** (0:0)
Górnik Zabrze II – Stilon Gorzów Wlkp.	**2:3** (0:3)
Raków Częstochowa II – Stal Brzeg	**1:2** (0:1)
LKS Goczałkowice – Polonia Nysa	**0:0**
MKS Kluczbork – Ślęza Wrocław	**4:3** (1:1)
Rekord Bielsko-Biała – Miedź Legnica II	**2:1** (1:0)
Gw. Tarnowskie Góry – Polonia Bytom	**1:3** (0:2)
Chrobry Głogów II – Lechia Zielona Góra	**0:2** (0:0)

TABELA

1. Polonia Bytom	19	43	42:18
2. Rekord Bielsko-Biała	19	42	47:20
3. Raków Częstochowa II	20	41	37:13
4. Ślęza Wrocław	20	38	48:30
5. Lechia Zielona Góra	18	34	31:23
6. Górnik Zabrze II	20	30	42:38
7. MKS Kluczbork	19	28	36:30
8. Carina Gubin	19	27	21:27
9. Gwarek Tarnowskie Góry	19	26	28:28
10. Stilon Gorzów Wlkp.	20	25	31:35
11. Pniówek Pawłowice	20	24	35:35
12. Polonia Nysa	20	23	27:32
13. Warta Gorzów Wlkp.	19	22	22:33
14. Chrobry Głogów II	20	20	27:36
15. LKS Goczałkowice	20	20	19:29
16. Stal Brzeg	20	18	25:48
17. Odra Wodzisław Śląski	20	16	27:49
18. Miedź Legnica II	20	12	19:40

Zaległy mecz XIX kolejki (22.03.2023)

Polonia Bytom – Rekord Bielsko-Biała (śr 15:00).

XXI kolejka (25/26.03.2023)

Miedź Legnica II – Gwarek Tarnowskie Góry (sb 12:00), Stilon Gorzów Wlkp. – Raków Częstochowa II (sb 12:00), Polonia Nysa – Warta Gorzów Wlkp. (sb 13:00), Odra Wodzisław Śląski – Rekord Bielsko-Biała (sb 15:00), Pniówek Pawłowice – MKS Kluczbork (sb 15:00), Stal Brzeg – Ślęza Wrocław (sb 15:00), Carina Gubin – LKS Goczałkowice (sb 15:00), Polonia Bytom – Chrobry Głogów II (nd 16:00), Lechia Zielona Góra – Górnik Zabrze II (nd 16:00).

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)

XVII kolejka (18.03.2023)

Unia Racibórz – Podbeskidzie B-B II	**1:6** (1:3)
Decor Bełk – Drzewiarz Jasienica	**4:0** (2:0)
LKS Czaniec – Unia Turza Śląska	**1:3** (1:2)
Spójnia Landek – ROW Rybnik	**0:0**
Kuźnia Ustroń – MKS Lędziny	**0:1** (0:0)
Polonia Łaziska Górne – GKS Tychy II	**2:2** (1:1)
Gwarek Ornontowice – Orzeł Łękawica	**1:1** (1:1)
Drogomyśl – Czechowice-Dziedzice	**0:4** (0:2)

TABELA

1. Polonia Łaziska Górne	17	38	31:13
2. Unia Turza Śląska	16	33	33:19
3. Gwarek Ornontowice	16	32	33:26
4. Czechowice-Dziedzice	17	29	25:17
5. GKS Tychy II	17	27	38:26
6. Decor Bełk	17	26	34:27
7. LKS Czaniec	16	24	26:23
8. ROW Rybnik	16	23	28:27
9. Podbeskidzie B-B II	17	21	33:28
10. Orzeł Łękawica	17	21	24:31
11. MKS Lędziny	16	20	23:30
12. Spójnia Landek	16	19	30:25
13. Kuźnia Ustroń	17	17	24:34
14. Błyskawica Drogomyśl	16	16	18:28
15. Drzewiarz Jasienica	17	13	14:35
16. Unia Racibórz	16	13	21:46

XVIII kolejka (25/26.03.2023)

Unia Racibórz – Polonia Łaziska Górne (sb 11:00), GKS Tychy II – Drzewiarz Jasienica (sb 11:00), Decor Bełk – Błyskawica Drogomyśl (sb 15:30), Gwarek Ornontowice – Kuźnia Ustroń (sb 15:30), Czechowice-Dziedzice – LKS Czaniec (sb 15:30), MKS Lędziny – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (sb 15:30), ROW Rybnik – Orzeł Łękawica (sb 17:00), Unia Turza Śląska – Spójnia Landek (nd 15:30).

KLASA OKRĘGOWA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3) (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

XVI kolejka (18/19.03.2023)

Jastrzębie II – Granica Ruptawa	**3:1** (1:1)
Jedność Jejkowice – Nędza	**0:3** (0:2)
Zameczek Czernica – Górnik Radlin	**2:2** (1:1)
Forteca Świerklany – Czarni Gorzyce	**3:0** (0:0)
Pierwszy Chwałowice – Raszczyce	**0:3** (0:2)
Skrzyszów – Naprzód Czyżowice	**2:2** (2:0)
Krzyżanowice – Tworków	**1:1** (0:1)
Dąb Gaszowice – Płomień Połomia	**1:1** (0:1)

TABELA

1. Nędza	16	38	52:25
2. Krzyżanowice	16	34	50:17
3. Tworków	17	34	35:19
4. Forteca Świerklany	16	29	33:22
5. Czarni Gorzyce	16	26	32:24
6. Raszczyce	16	25	30:29
6. Jastrzębie II	16	25	30:29
8. Płomień Połomia	16	24	30:23
9. Naprzód Czyżowice	16	20	33:28
10. Górnik Radlin	16	19	25:30
11. Gwiazda Skrzyszów	17	19	33:42
12. Pierwszy Chwałowice	16	16	28:34
13. Zameczek Czernica	16	16	22:43
14. Granica Ruptawa	16	12	24:44
15. Jedność Jejkowice	16	9	16:40
16. Dąb Gaszowice	16	8	25:49

XVII kolejka (25/26.03.2023)

Jedność Jejkowice – Zameczek Czernica (sb 15:30), Nędza – Jastrzębie II (sb 15:30), Granica Ruptawa – Gwiazda Skrzyszów (sb 15:30), Naprzód Czyżowice – Pierwszy Chwałowice (sb 15:30), Raszczyce – Forteca Świerklany (sb 15:30), Płomień Połomia – Górnik Radlin (sb 15:30), Czarni Gorzyce – Krzyżanowice (nd 14:00), Tworków – Dąb Gaszowice (nd 15:00).

A KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XVI kolejka (18/19.03.2023)

Studzienna – Rudy	**3:0** (1:0)
Rogów – Krzanowice	**1:0** (0:0)
Syrynia – Zabełków	**5:1** (3:1)
Zawada Książęca – Pawłów	**1:1** (1:0)
Bełsznica – Markowice	**1:1** (0:1)
Nieboczowy – Nowa Wieś	**6:1** (4:0)
Pietrowice Wielkie – Chałupki	**1:3** (1:2)
Lubomia – Lyski	**1:2** (1:0)

TABELA

1. Syrynia	16	39	49:15
2. Nieboczowy	16	39	57:28
3. Rogów	16	34	39:17
4. Studzienna	16	30	46:32
5. Chałupki	16	30	39:28
6. Lubomia	16	29	36:19
7. Pietrowice Wielkie	16	26	24:19
8. Krzanowice	16	25	43:30
9. Nowa Wieś	16	24	31:31
10. Pawłów	16	22	29:27
11. Lyski	16	18	35:40
12. Rudy	16	14	23:43
13. Zawada Książęca	16	13	28:65
14. Markowice	16	9	21:44
15. Bełsznica	16	7	20:44
16. Zabełków	16	4	21:59

XVII kolejka (25/26.03.2023)

Pietrowice Wielkie – Rogów (sb 15:30), Pawłów – Lubomia (sb 15:30), Lyski – Studzienna (sb 15:30), Rudy – Syrynia (nd 14:00), Nowa Wieś – Bełsznica (nd 15:00), Chałupki – Nieboczowy (nd 15:00), Markowice – Zawada Książęca (nd 15:30), Zabełków – Krzanowice (nd 15:30).

A KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)

XVI kolejka (18/19.03.2023)

Stanowice – Bełk II	**5:2** (2:1)
Jankowice – Łaziska	**1:4** (1:1)
Rydułtowy – Baranowice	**3:3** (3:0)
Mszana – Marklowice	**1:0** (1:0)
Niewiadom – Szczejkowice	**2:7** (1:2)
Radziejów-Popielów – Gotartowice	**4:2** (3:1)
Orzepowice – Boguszowice	**2:3** (2:1)
Ochojec – Rymer Rybnik	**3:2** (1:0)

TABELA

1. Stanowice	16	48	88:21
2. Ochojec	16	40	54:24
3. Rydułtowy	16	33	42:23
4. Mszana	16	32	52:24
5. Boguszowice	16	27	42:30
6. Rymer Rybnik	16	27	37:27
7. Szczejkowice	16	26	50:37
8. Baranowice	16	26	33:22
9. Bełk II	16	26	50:48
10. Radziejów-Popielów	16	22	35:56
11. Marklowice	16	19	33:32
12. Łaziska	16	15	26:60
13. Orzepowice	16	13	39:46
14. Niewiadom	16	13	28:55
15. Jankowice	16	4	19:64
16. Gotartowice	16	3	20:79

XVII kolejka (25/26.03.2023)

Szczejkowice – Radziejów-Popielów (sb 13:00), Mszana – Stanowice (sb 15:30), Marklowice – Rydułtowy (sb 15:30), Łaziska – Niewiadom (sb 15:30), Gotartowice – Ochojec (sb 15:30), Rymer Rybnik – Bełk II (sb 15:30), Boguszowice – Jankowice (nd 12:00), Baranowice – Orzepowice (nd 15:30). **(ak)**

eprasa.pl 21a61534c6

KARUZELA TRANSFEROWA - część 1

Zespoły naszego regionu w zimowym okienku transferowym dokonały kolejnych zmian kadrowych. Na początku informujemy o „rotacjach", jakie nastąpiły w drużynach z wyższych klas rozgrywkowych.

II liga

GKS 1962 JASTRZĘBIE

PRZYBYLI: João Guilherme (Real SC), Kacper Zych (MFK Karviná), Sebastian Golak (Chojniczanka Chojnice), Tymon Kłosowicz (Escola Varsovia), Ricardo Vaz (wolny zawodnik), Kamil Bednorz (z drużyny rezerw).

UBYLI: Jakub Kasperowicz (Pniówek Pawłowice), Remigiusz Borkała (Pelikan Łowicz), João Passoni (Carina Gubin), Kacper Kawula (Podhale Nowy Targ), Salvador Pryka (ROW Rybnik), Miłosz Misala (Spójnia Landek), Natan Wysiński (Chrobry Głogów II), Dawid Szkudlarek (Goczałkowice), Dominik Kulawiak (kontuzja).

III liga

ODRA WODZISŁAW ŚLĄSKI

PRZYBYLI: Łukasz Gajda (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Michał Batelt (Podbeskidzie Bielsko-Biała), Bartłomiej Barański i Maksymilian Roguła (Ruch Chorzów), Szymon Mroczko i Mateusz Popczyk (Zagłębie Sosnowiec), Kamil Miensopust (Polonia Bytom), Robert Poźniak (Słomniczanka Słomniki), Kacper Szewczyk (Hutnik Kraków), Marcin Oślizlok i Miłosz Pietrowski (Unia Racibórz), Jakub Białas (Krzyżanowice).

UBYLI: Przemysław Szkatuła (Pniówek Pawłowice), Jakub Kuczera (Polonia Bytom), Michał Gałecki, Adam Fojcik i Wojciech Wenglorz (Unia Turza Śląska), Maciej Kłosek i Jakub Przygoda (Unia Racibórz), Radosław Kruppa (Piast Gliwice II), Igor Karpenko (Trans Narva), Vitaliy Onopko, Yevgeniy Chepurnenko, Oleksandr Tsybulnyk i Valeriy Kovernyk (powrót na Ukrainę), Kyrylo Protsyshyn (powrót do Kirgistanu).

GKS PNIÓWEK 74 PAWŁOWICE

PRZYBYLI: Sławomir Szary (trener), Kacper Grzebieluch (GKS GieKSa Katowice), Jakub Kasperowicz (GKS Jastrzębie), Przemysław Szkatuła (Odra Wodzisław Śląski), Maciej Kolasa (ROW Rybnik), Patryk Zapała (Błyskawica Drogomyśl).

UBYLI: Jan Furlepa (trener), Leon Fulianty (Ruch Radzionków), Mateusz Pońc (Błyskawica Drogomyśl), Wiktor Bil (wolny zawodnik).

IV liga

UNIA RACIBÓRZ SP. Z O.O.

PRZYBYLI: Maciej Kłosek i Jakub Przygoda (Odra Wodzisław Śląski), Michał Rycka (Unia Turza Śląska), Łukasz Leszczyński (LZS Piotrówka), Artur Elias (GKS Jastrzębie II), Bogusław Sobek (Pawłów), Wojciech Stępień (WSP Wodzisław Śląski), Mateusz Kurzanowski (wznowił treningi).

UBYLI: Marcin Oślizlok i Miłosz Pietrowski (Odra Wodzisław Śląski), Viktor Prikhodko i Vasyl Vahin (GLKS Włókniarz Kietrz), Paweł Woniakowski (Pawłów), Bartosz Łagosz (Pogoń Imielin), Kamil Grycman (Brzezie), Zaza Sabiashvili (wyjazd za granicę), Patryk Moneta (kontuzja), Bartosz Kunat (nie wznowił treningów).

KS UNIA TURZA ŚLĄSKA

PRZYBYLI: Ryszard Wieczorek (trener), Michał Gałecki, Adam Fojcik i Wojciech Wenglorz (Odra Wodzisław Śląski), Tomasz Kabut (Naprzód Syrynia), Filip Franiczek (Silesia Lubomia).

UBYLI: Marek Hanzel (trener), Michał Rycka (Unia Racibórz), Kamil Tront (Decor Bełk), Bartosz Łyczko (wyjazd za granicę), Daniel Podbioł (do drużyny rezerw).

KS ROW 1964 RYBNIK

PRZYBYLI: Dawid Jóźwiak (trener), Salvador Pryka (GKS Jastrzębie), Oskar Skrzyniarz (Warta Zawiercie), Szymon Kuzior (Wisła Sandomierz), Paweł Chłodek (z drużyny juniorów).

UBYLI: Ołeksandr Szeweluchin (trener), Maciej Kolasa (Pniówek Pawłowice), Igor Bujoczek (Drama Zbrosławice), Paweł Mandrysz, Jakub Wróbel i Nikodem Juraszczyk (kontuzje).

KS DECOR BEŁK

PRZYBYLI: Kamil Tront (Unia Turza Śląska), Damian Jaworski (Ostrowsko Dunajec), Maciej Krakowiak (Górnik Zabrze – z drużyny juniorów).

UBYLI: Dawid Jarka i Patryk Timochina (Przemsza Siewierz), Łukasz Spórna (Iskra Pszczyna), Kamil Giera (wolny zawodnik).

Klasa okręgowa

LKS 1908 NĘDZA

PRZYBYLI: Tomasz Czerny (Jedność Jejkowice), Adam Wróbel (Porawie Większyce).

UBYLI: Rafał Fojcik (Pawłów), Thomas Przybyła (Buk Rudy).

LKS RASZCZYCE

PRZYBYLI: Michał Górny (Zgoda Zawada Książęca).

UBYLI: Wojciech Wacławczyk (nie wznowił treningów).

KS CZARNI GORZYCE

PRZYBYLI: Filip Buchta i Dawid Kijas (z drużyny juniorów).

UBYLI: nikt.

LKS NAPRZÓD CZYŻOWICE

PRZYBYLI: Filip Sachs (Polonia Marklowice).

UBYLI: Miłosz Czogała (Spójnia Landek).

LKS TWORKÓW

PRZYBYLI: Adam Horny (Krzanowice), Bartosz Sokół (z drużyny rezerw).

UBYLI: Mateusz Kocot (Studzienna), Marek Fojcik (Krzanowice), Paweł Kowacz (Markowice), Marek Świrzewski (Zabełków).

LKS KRZYŻANOWICE

PRZYBYLI: Kacper Skrenik (Warta Zawiercie), Dariusz Bedronka (Markowice).

UBYLI: Jakub Białas (Odra Wodzisław Śląski), Damian Krueger (Naprzód Borucin).

LKS ZAMECZEK CZERNICA

PRZYBYLI: Rafał Wiklak (Górnik Wesoła), Mateusz Jabłonka (Naprzód Zawada), Rafał Ochojski (wolny zawodnik).

UBYLI: Karol Bochynek i Mateusz Tuleja (kontuzje).

LKS FORTECA ŚWIERKLANY

PRZYBYLI: nikt.

UBYLI: nikt.

LKS JEDNOŚĆ JEJKOWICE

PRZYBYLI: Martin Vasil (GKS Jastrzębie II), Kamil Kapłanek (Zuch Orzepowice), Szymon Cichecki (Lyski), Szymon Piskula (Sygnały Gotartowice), Michał Biczysko (Pstrążna), Mirosław Polok i Rafał Niedziela (wolni zawodnicy), Franciszek Derek i Szymon Jordan (z drużyny juniorów).

UBYLI: Tomasz Czerny (Nędza), Arkadiusz Sokołowicz (Płomień Ochojec), Grzegorz Makarski (Start Mszana).

GKS PIERWSZY CHWAŁOWICE

PRZYBYLI: nikt.

UBYLI: Łukasz Sitek (Płomień Połomia).

KS GÓRNIK RADLIN

PRZYBYLI: Mateusz Kardynalski (Rymer Rybnik), Daniel Bielaczek (Polonia Łaziska), Kamil Pragnący (Czarni Nowa Wieś), Remigiusz Postawka i Kacper Lubszczyk (wychowankowie).

UBYLI: Emil Adamczyk (Polonia Marklowice).

GKS DĄB GASZOWICE

PRZYBYLI: Denis Gruszka (Górki Śląskie), Marcin Sadło (Sokół Chwałęcice), Adrian Mańka (wznowił treningi).

UBYLI: Mateusz Suchiński (Ruch Stanowice), Andrzej Mazurek (Górki Śląskie), Karol Wieczorek (Kamień).

LKS GWIAZDA SKRZYSZÓW

PRZYBYLI: Robert Stańkusz (Polonia Łaziska), Jonatan Tekieli (Gołkowice), Tymotesz Chłopecki (Inter Krostoszowice), Mateusz Oślizło, Wojciech Szyroki i Jakub Kwiatkowski (wolni zawodnicy).

UBYLI: Norbert Franke (kontuzja).

KS PŁOMIEŃ POŁOMIA

PRZYBYLI: Łukasz Sitek (Pierwszy Chwałowice).

UBYLI: nikt.

LKS GRANICA RUPTAWA

PRZYBYLI: Alan Pastuszak (Błyskawica Drogomyśl), Jarosław Gatner (Zryw Jastrzębie-Bzie), Mateusz Zimny (Pniówek Pawłowice II).

UBYLI: Jakub Poręba (Zryw Jastrzębie-Bzie).

GKS 1962 JASTRZĘBIE II

PRZYBYLI: Cameron John (wolny zawodnik).

UBYLI: Artur Elias (Unia Racibórz), Kacper Kudzia (Orzeł Łękawica), Martin Vasil (Jedność Jejkowice), Kamil Bednorz (do pierwszej drużyny), Oskar Polak i Jakub Kupiec (nie wznowili treningów).

(ak)

Uwaga! W przyszłym tygodniu ukaże się KARUZELA TRANSFEROWA – część 2, która zawierać będzie zmiany kadrowe drużyn grających w raciborskiej i rybnickiej A klasie.

eprasa.pl 21a61534c6

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

• Skup: fiat 125p, 126p, syrena, każdy stan oraz wszystkie części nowe. Dojazd i gotówka od ręki. Tel. 509-486-266.

• Skup samochodów za gotówkę. Racibórz, kontakt tel. 664-087-328. Legalna firma. Dojazd do klienta. Najlepsze ceny.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

NIERUCHOMOŚCI

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA

• Wezmę w dzierżawę grunty rolne. Tel. 794-474-490.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię kobiety do produkcji warzyw, 504-222-480.

• Poszukuję osoby (najlepiej małżeństwo) do prowadzenia Domu Seniora. Warunki do uzgodnienia, kontakt: 0049-1573-810-03-35, e-mail: karolawel@yahoo.com.

• Zatrudnimy osobę do sprzątania pokoi hotelowych i restauracji, umowa zlecenie. Miejsce pracy Rzuchów Gościniec Zodiac, tel. 32-421-32-73

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Brukowanie – kompleksowe usługi brukarskie chodniki place wjazdy utwardzanie terenu, wycena bezpłatnie www.brukowanie.info 600-502-817.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, tel. 514-666-992.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Papa zwykła, termozgrzewalna i malowanie dachów. tel. 603-801-785.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja: 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:
Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27
lub naszą stronę w Internecie:
ogłoszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł
- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 15 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud.– 15 zł
- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko

POGRUBIENIE*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

Pyszna
GORRĄCA PIZZA
ZAMÓW NA MIEJSCU
LUB NA WYNOS
32 418 1000
WWW.BRAXTON.PL

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
POSZUKUJE DO PRACY
w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.pl

Największy portal informacyjny w regionie
nowiny.pl

Kompleksowe
Usługi pogrzebowe
JERUZALEM
CAŁODOBOWO
Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl
Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku" na terenie Cmentarza

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Gabinet psychologiczny
mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

Punkt szczepień przeciw COVID-19
lek. Jakub Ostrowicz
koordynator punktu szczepień

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia dermatologiczna
lek. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo
transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów
Nowiny art
Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰
WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

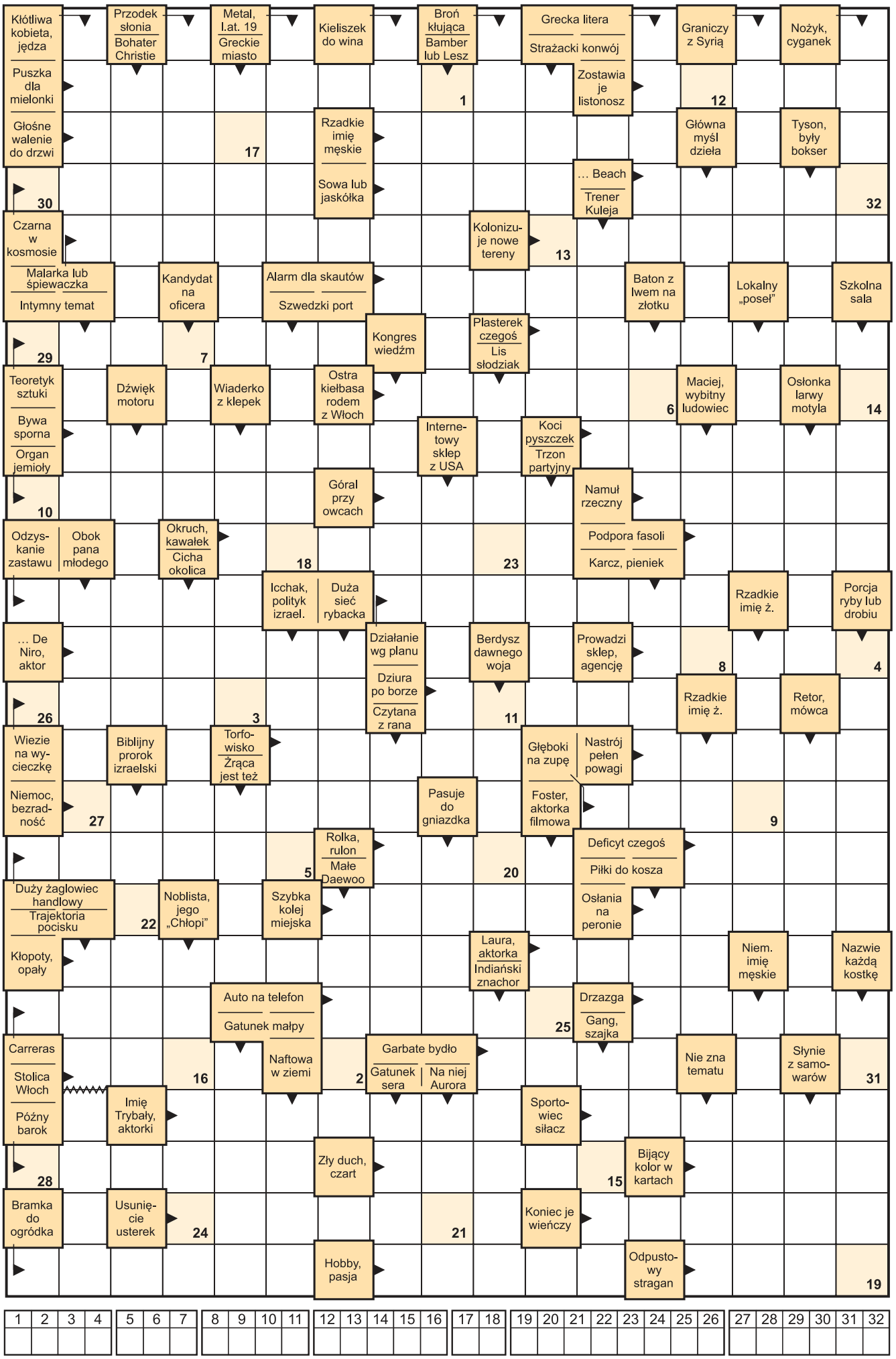

HUMOR

☺ ☻ ☺

Pani mąż wygląda w tym nowym ubraniu wyśmienicie!

To nie jest nowe ubranie, to jest... nowy mąż.

☺ ☻ ☺

Powinienem zwolnić swojego kierowcę, mówi minister do żony. Jeździ jak wariat, już piąty raz ledwo uszedłem z życiem...

Daj mu jeszcze jedną szansę!

☺ ☻ ☺

W biurze pyta kolega kolegę:

Co wycinasz z gazety?

Notatkę o tym, jak mąż zamordował żonę, bo mu stale przeszukiwała kieszenie...

I co masz zamiar zrobić z tym wycinkiem? Schowam do kieszeni!

☺ ☻ ☺

Coś ty najlepszego zrobił! – wita żona męża, wracającego z pracy.

Gosposia złożyła wymówienie, bo podobno ordynarnie nawymyślałeś jej przez telefon.

A to nie byłaś ty?

☺ ☻ ☺

Koledzy rozmawiają przez telefon.

– Hej, podobno u was temperatura -45 stopni!

– No co ty, -15.

– A coś w telewizji mówili, że u was teraz -45.

– Aaaa, to chyba że na dworze!

☺ ☻ ☺

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Miłość zbliża się w Twoją stronę wielkimi krokami. Uważaj tylko, aby nie stracić głowy i rozsądku. Czeka Cię miła niespodzianka. Przygotuj się wkrótce na długo oczekiwany awans lub podwyżkę.

BYK 21.04 – 20.05
Zbliża się czas na miłość. Zajęte Byki wkrótce spotkają kogoś na swojej drodze kto całkowicie rozwali im spojrzenie na otaczający świat, a serce zacznie bić mocniej. Nie bierz wszystkich obowiązków na siebie.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Uważaj na kłótnie z najbliższą Ci osobą. Pomiędzy Wami widoczny jest kryzys, który może doprowadzić nawet do trwałego rozpadu związku. To nie jest dobry czas na zmiany. Jeżeli szukasz nowej pracy to lepiej odłóż to na inny termin. W tym tygodniu możesz zaszaleć z finansami. Udaj się do sklepu i zrób szalone zakupy.

RAK 22.06 – 22.07
Czeka Cię poważna rozmowa z partnerem. Postaraj się tylko do całej sytuacji podejść z rozwagą i spokojem. Możesz pomyśleć o dodatkowym kursie, który pomoże Ci zdobyć wiedzę, co zdecydowanie podniesie Twoje kwalifikacje.

LEW 23.07 – 22.08
Unikaj przelotnych znajomości, ponieważ one nie wniosą w Twoje życie nic dobrego, a jedynie mogą przysporzyć Ci niepotrzebnych kłopotów. Twój upór i zawziętość wkrótce okażą się przydatne.

PANNA 23.08 – 22.09
Twój partner oczekuje, że to Ty teraz wykażesz się pomysłowością i zaskoczysz go czymś. Praca, praca i jeszcze raz praca. Ten tydzień nie będzie jakąś niespodzianką, a co nie wypracujesz sobie sama, to nie dostaniesz nic za darmo od losu.

WAGA 23.09 – 22.10
Nie czuj się samotna, bo samotna nie jesteś. Masz przecież obok siebie osoby, które oddałyby za Ciebie życie. Rozejrzyj się tylko. Szef zaproponuje Ci możliwość dodatkowego zarobienia pieniędzy.

SKORPION 23.10 – 21.11
Wkrótce spotkasz kogoś o kim już dawno zapomniałaś, lecz ta osoba nie może przestać o Tobie myśleć. Będzie okazja do romansu, ale zastanów się, czy warto ryzykować utratę czegoś, co tak długo budowałaś. W tym tygodniu nie odkładaj nic na później, bo wkrótce okaże się, że przytłoczyła Cię zbyt duża liczba obowiązków.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Uważaj na kryzys w związku i niepotrzebne nikomu kłótnie. Popatrz, czy ciągła wymiana zdań coś pomaga. Może czasami warto pójść na kompromis, niż spierać się o błahostki. Nie szalej z wydatkami.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Koziorożce na swojej drodze spotkają kogoś, kto zupełnie przewróci ich świat do góry nogami. Ty jednak nie trać głowy i zastanów się, czy warto odkładać to uczucie na później. W tym tygodniu widać poprawę w sferze finansowej. Widać spokój i stabilizację.

WODNIK 20.01 – 18.02
W miłości zbliża się ocieplenie i ożywienie. Twój partner czymś wkrótce Cię zaskoczy. Przypomn? sobie chwile kiedy naprawdę byliście szczęśliwi. Nie martw się, że nie poradzisz sobie z dodatkowym zajęciem.

RYBY 19.02 – 20.03
Jesteś otoczona osobami, które Cię bardzo kochają. Nie myśl, że jesteś sama i nie popadaj w stany depresyjne. Każdy wie, że można na Tobie polegać i bardzo często Cię różne osoby wykorzystują.

opracowała Helena • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl 21a61534c6